20 gr. 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. Nr. 213.

Kraków, piątek 13 września 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcje rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej Prenumerata miesięczna 4.50 Zł. z odnoszeniem do domu 5 Zł — Konto czekowe: Warszawa 658.

Bezsenne noce w Londynie.

Mieszkańcy Londynu znowu spędzili 8 i pół godzin w piwnicach. — Wypadowe arterje zatłoczone samochodami. — Ograniczone spożycie wody.

(§) **Sztokholm,** 12 września. **Jak donosi Agencja Reutera, musieli mieszkańcy Londynu spędzić noc z wtorku na środę w piwnicach, przebywając tam 8 godzin i 30 minut.**

Ponieważ alarmy lotnicze trwały w nocy z soboty na niedzielę 8 godzin 19 minut, w nocy z niedzieli na poniedziałek 9 godzin i 35 minut, zaś z poniedziałku na wtorek 9 godzn 6 minut, **mieszkańcy Londynu byli w ciągu ostatnich 4 nocy pozbawieni możności snu.**

W związku z ostatnim atakiem lotnictwa niemieckiego, jaki miał miejsce w nocy z wtorku na środę, informuje brytyjskie ministerstwo lotnictwa m. i. co następuje: „W ciągu ostatniej nocy nieprzyjacielskie siły lotnicze dokonały kilku ataków bombowych na Londyn. Ataki te spowodowały **pożary spichlerzy i fabryk nad Tamizą i na toronie City.** Niewielkie szkody(!) powstały również w wielu innych częściach Londynu. Dokładne informacje w tej mierze zostaną podane do wiadomości w odpowiednim czasie.

W ciągu ostatniej nocy obrzucono bombami **teeny Walji, ponadto okolicę kanału Bristolskiego, oraz wschodniej i zachodniej części Anglji.** Agencja Reutera uzupełnia swe sprawozdanie, podając, że niemieckie samoloty bombowe atakowały **również środkową część Anglji.** W jednem z miast w południowo-wschodniej części Anglji **zniszczono szereg budynków.**

W dalszym ciągu donoszą ze stolicy Anglji, że **ucieczka mieszkańców nadal przybiera na sile.** Jeden z neutralnych dziennikarzy stwierdza, że **arterje wypadowe Londynu są formalnie zabite samochodami, wozami ciężarowemi i meblowemi.**

Zarząd wodociągów w Londynie zakomunikował za pośrednictwem londyńskiej służby informacyjnej, **ażeby ludność Londynu nie szafowała zapasami wody.** Wskutek szkód, wyrządzonych przez ataki powietrzne, zachodzi **konieczność ograniczenia wody.**

W sposób ostrożny zwrócono uwagę mieszkańców Londynu, że niebawem należy się liczyć **z ograniczeniem przydziału racyj żywnościowych.** Dalej donosi londyńska, służba informacyjna, że minister aprowizacji stwierdził w czasie dokonanej ostatnio podróży inspekcyjnej, że w wielu miejscowościach, dotkniętych nalotami, znaczne ilości artykułów żywnościowych nie nadają sie do spożycia, a to z powodu odłamków szkła, któremi te artykuły zostały zanieczyszczone. Dlatego też zwraca on szczególna uwagę na spożywanie artykułów żywnościowych, do których dostały się odpryski szkła.

Co się tyczy artykułów żywnościowych, które strawił pożar, to o tem przemilcza się. Jeden z głównych podżegaczy do wojny przeciw narodowi niemieckiemu arcybiskup Canterbury miał również przedsmak „sądu ostatecznego", przed którym nie ujdzie żaden przestępca wojenny. Oświadczył on, pewnemu dziennikarzowi amerykańskiemu, że nieżyczy nikomu, aby spędził dwie noce w Londynie. Dosłownie powiedział on: „Pan nie jest nawet w stanie wyobrazić sobie, co znaczy być narażonym na ustawiczne bombardowanie — nawet w odstępach nie dłuższych jak minutę — nie wiedząc, gdzie i skąd spadnie następna bomba.

Doki u ujścia Tamizy całkowicie zniszczone.

(§) **Sztokholm,** 12 września. **„Goeteborge Morgenpost" informuje, że wekutek ataków bombowych niemal wszystkie przedsiębiorstwa Londynu wstrzymały w dniu 10 września pracę.**

Doki portowe u ujścia Tamizy znajdują się w zupełnej ruinie, zaś wysiłki mające na celu ugaszenie pożarów okazały się bezcelowe. Ogień rozprzestrzenia się nadal wśród ważnych objektów wojskowych na południe od mostu na Tamizie w Wapping.

Dochodzenia w sprawie powodów „alarmu inwazyjnego".

(§) **Sztokholm,** 12 września. Londyński „Daily Herald" pisze w poniedziałek, co następuje: „Ministerstwo wojny wdrożyło obecnie dochodzenia, celem stwierdzenia, z **jakiego powodu w sobotę w nocy w wielu okolicach zarządzono „alarm inwazyjny".**

Mianowicie w siedmiu miastach południowo-zachodniej Anglji, w miastach i wsiach Hampshire, Szkocji i południowej Walji, oraz w północno-wschodniej części Anglji odezwały się dzwony kościelne. Kina wyświetliły na ekranach wezwanie do wszystkich obecnych żołnierzy, aby natychmiast udali się do swych koszar. Milicja udała się na swe stanowiska, a ludność cywilna **uzbrojona w miotły, widły i łopaty ustawiła się koło swych domów, aby bronić je przed nieprzyjacielskiemi oddziałami spadochronowemi,** które — jak mówiono — miały wylądować w większej liczbie w gminach Horsell, Chobham i Bisley.

Tysiące ludzi zerwało się z łóżek, lub wyszło ze schronów, aby strzec ważnych punktów i skrzyżowania dróg. Wszystkie osoby cywilne usunięto z szos. We wczesnych godzinach porannych nastąpiło pewne uspokojenie, ale wówczas dzwony poczęły jeszcze raz dzwonić przez 5 minut. Słyszano również okrzyki milicji: „kto idzie?!", oraz pojedyńcze strzały karabinowe do osób, które nie zatrzymały się natychmiast na wezwanie. Tak trwało przez kilka godzin, zanim alarm nie został odwołany. **Rano mleczarze uzbrojeni jeszcze w karabiny przystąpili do swej pracy".**

Angielska rodzina królewska opuściła Londyn.

Sztokholm, 12 września. **Informacje, krążące w kołach dyplomatycznych, według których angielska rodzina królewska miała już opuścić Londyn pod wpływem niemieckich nalotów, zostały we środę popołudniu potwierdzone przez agencję prasową Reutera. Według Reutera zarówno król, jak i królowa Anglji nie znajdowali się w pałacu Buckingham, gdy we wtorek w ogrodzie pałacowym wybuchła bomba zegarowa.**

Para królewska opuściła Londyn w poniedziałek popołudniu i znajduje się na zamku Windsor. Na temat miejsca pobytu księżniczek — nie podano żadnych wiadomości. Według informacyj z kół dyplomatycznych mają się one znajdować w Szkocji.

Zamek Windsor ma być zresztą tylko chwilowem miejscem pobytu, gdyż para królewska, po całkowitem zniszczeniu Londynu ma udać się do Anglji północno-zachodniej.

W depeszy Reutera podkreśla się, że w chwili wybuchu **w pałacu Buckingham nie znajdował się żaden z panujących, którzy przybyli w odwiedziny do Wielkiej Brytanji.** Myślano w tym wypadku o królowej holenderskiej Wilhelminie i o królu Norwegji Haakonie, którzy zatem także opuścili już Londyn.

„Ciężkie zaburzenia w życiu przemysłowem Londynu".

Pierwsze sprawozdanie neutralnego naocznego świadka o niemieckim ataku powietrznym we środę. — Przerwanie komunikacji kolejowej, tramwajowej i telegraficznej.

(§) **Sztokholm,** 12 września. **O niemieckich atakach powietrznych we wtorek i w nocy na środę donosi londyński korespondent „Stockholms Tidningen" następujące szczegóły:**

„Po nocnym alarmie przeciwlotniczym, który zakończył się o godz. 4.45 Londyńczycy mieli kilka godzin spokoju. Pierwszy alarm lotniczy przyszedł **we wtorek około godz. 12.35 i trwał 22 minuty.** Około godz. 15.01 przyszedł **drugi alarm powietrzny,** który zakończył się po 16 minutach. Po 7 minutach nastąpił **trzeci alarm,** który trwał do godziny 15.43, a zaledwie w 2 godziny później, o godz. 16.56 nastąpił **czwarty alarm przeciwlotniczy tego dnia.** Odwołanie alarmu nastąpiło po 29 minutach. **Poraz piąty** zaryczały syreny o godz. 19.14", tak brzmiała kronika dnia dziennikarza szwedzkiego do chwili, kiedy był zmuszony zamknąć swoje sprawozdanie.

Natychmiast po ostatnim alarmie, bombardowanie rozpoczęło się z taka gwałtownością, że nikt nie miał odwagi wychylenia się ze schronów. „Urzędnicy telegraficzni musieli szukać schronienia, a **połączenia telegraficzne zostały przerwane.** Był to atak bez żadnej przerwy. Artylerja przeciwlotnicza grzmiała. Zupełne uczucie bezsilności wprost paraliżowało ludzi".

„We wschodnich dzielnicach Londynu wzniecone zostały na nowo w nocy na wtorek liczne poprzednie ogniska pożarów. Przez całą noc Londyn był ponownie oświetlony łunami tych pożarów, odbijających się w asfalcie i w szybach okiennych. Szkody są bardzo znaczne, jednak zakazano podawać je do wiadomości, ażeby lotnicy niemieccy nie mogli wyciągnąć z tego informacyj dla siebie.

„Po tej niezwykle interesującej uwadze, odzwierciedlającej dosadnie wielkość zniszczeń, przynosi szwedzki korespondent kilka szczegółów, które angielska cenzura przepuściła niewątpliwie z dobrze przemyślanych powodów.

Również w centrum Londynu można widzieć olbrzymie zniszczenia. **Nawet Tower,** położony — jak wiadomo — nad Tamizą, w pobliżu ważnych dla celów wojskowych objektów portowych i dokowych, **został trafiony bombami.** Wśród tysięcy budynków, które uległy zniszczeniu znajduje się również **gmach „Daily Express".** W innej dzielnicy miasta został przewrócony tramwaj **pod wpływem samego tylko ciśnienia powietrza, spowodowanego bombą.**

Wogóle korespondent stwierdza, że nieustanne alarmy przeciwlotnicze niezależnie od swoich skutków psychicznych spowodowały również **ciężkie zaburzenia w życiu przemysłowem Londynu.**

„Wszyscy zdają sobie sprawę — pisze korespondent dalej — że wszystko to był dopiero początek, utarczki przednich straży. Oczekuje nas jeszcze wiele nocy wzmagających się walk. Podczas kiedy bomby i granaty sypią się jak deszcz na Londyn, ludzie zapytują się, czy Londyńczykom dopisza nerwy".

Korespondent „Dagens Nyheter" pisze m. in.: „Miarodajne koła londyńskie są zdania, że ataki bombowe w nocy na wtorek były skierowane **przedewszystkiem na węzłowe punkty komunikacyjne.** W komunikacji kolejowej z Londynem **zarządzono** we wtorek pewne ograniczenia. Również ruch kolei podziemnych w City jest do pewnego stopnia zamknięty. Ruch autobusowy i tramwajowy został naturalnie wysoce zdezorganizowany.

W ciągu nocy bomby rozpryskowe i zapalające uderzały w City ze wzmożoną gwałtownością. Udało się jednak pożary zlokalizować. Na jednej z większych ulic 19 budynków zostało zupełnie zniszczonych. Komunikację uliczną musiano przeprowadzić inną drogą, a ulicę zamknąć.

Korespondent podkreśla dalej siłę przebojową niemieckiej akcji odwetowej, przyczem podaje jako znamienny szczegół, że londyński dziennik „Evening Standard" zamieścił we wtorek okrzyk rozpaczy, stwierdzając, że angielska obrona przeciwlotnicza powinna być tak technicznie rozwinięta, aby bezwarunkowo znacznie zwiększyć straty nieprzyjaciela.

Zatonęła angielska łódź podwodna „Phoenix".

(§) **Sztokholm,** 12 września. **Admiralicja brytyjska komunikuje obecnie — według doniesienia Reutera — o zatonięciu łodzi podwodnej „Phoenix".** Urzędowy komunikat admiralicji brzmi: „Sekretarz admiralicji z żalem zmuszony jest podać do wiadomości, że łódź podwodna JKMości „Phoenix" została poważnie uszkodzona i należy ją uważać za straconą".

Łódź podwodna „Phoenix" została wypuszczona z doków w r. 1929, posiadała wyporność 1.475 ton i należała do t. zw. „oceanicznej służby patrolowej". Na stopie pokojowej posiadała ona 50 ludzi załogi.

Amerykanin o znaczeniu Londynu dla przemysłu wojennego.

(§) **Nowy Jork,** 12 września. Wojskowy współpracownik „New York Post" Pratt podkreśla w swym artykule, że Amerykanie zbyt łatwo zapominają, że **Londyn jest nietylko stolicą, ale także jednem z największych ośrodków fabrycznych imperjum brytyjskiego.**

Jeżeli Niemcom uda się zniszczyć londyńskie zakłady przemysłowe i dokowe, to wówczas uczynią one wielki krok do złamania oporu brytyjskiego i sparaliżowania go na długi czas. Londyn przestanie być wówczas centrum skupiającem wszystkie nerwy państwa brytyjskiego, ponieważ administracja imperjum stanowi niezwykle skomplikowany aparat. Jeszcze dalsze takie ataki jak te, które panowały tam w ostatnich dniach i nocach, a normalne życie w Londynie stanie się niemożliwe. Nie jest wobec tego wykluczone, że Londyn zostanie ewakuowany z ludności cywilnej.

Pozatem dzienniki nowojorskie podkreślają ciężkie szkody, zwłaszcza w dokach, oraz elektrowniach. Komunikacja i zaopatrzenie w środki żywności doznały poważnych przeszkód.

Miasta angielskie na które spadły bomby.

Kraków, 12 września. Donosiliśmy o coraz to wzmagających się nalotach niemieckich na Anglję, i o trafieniu różnych objektów przemysłowych i wojskowych bombami. Ważność miejsc poddanych bombardowaniu wypływa z ich roli w życiu gospodarczem Anglji. Oto kilka szczegółów o tych miastach i objektach.

Portsmouth: posiada 250.000 mieszkańców i już od czasu Henryka VIII gra doniosłą rolę jako port i główna siedziba władz marynarki handlowej. Doki tamtejsze służą do prac reperacyjnych przy statkach, nadto znajduje się w tem mieście szkoła artylerji.

Sunderland: posiada 186.000 mieszk. i leży nad ujściem rzeki Wear, jest też portem dużego zagłębia węglowego i również posiada stocznię.

Newcastle-Upon-Tyne miasto 283.000 mieszkańców jest jednem z najważniejszych centrów północnej Anglji, fabrykującem żelazo, stal, węgiel, chemikalje, szkło, jak również posiadającem przemysł okrętowy i maszynowy, oraz najważniejszy port węglowy królestwa. W tem mieście znajduja się również fabryki broni Armstronga.

Blyth z 32.000 mieszkańców nad ujściem rzeki tejże nazwy należy do przemysłowej i węglowej dzielnicy Newcastle, a port służył dawniej importowi węgla.

Nad ujściem Tamizy leży jeszcze wielka **składnica ropy i benzyny Thames Haven,** mogąca objąć według obliczeń z roku 1937 miljon ton nafty.

Delegacje cudzoziemskich oficerów zwiedzają pola walk na Zachodzie.

(§§) **Berlin,** 12 września. W tych dniach przybyły do Berlina delegacje oficerów bułgarskich, fińskich i hiszpańskich. Zagraniczni oficerowie w towarzystwie attaches z naczelnej komendy armji niemieckiej dokonają objazdów pól bitew w Belgji i Francji.

Urządzenia wojenne Londynu i port celem niemieckich ataków.

Samoloty bojowe zatopiły okręt handlowy. — Dalsza akcja odwetowa lotnictwa niemieckiego

Berlin, 12 września. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Nocy ubiegłej nieprzyjaciel zrzucił bomby na rozmaitych miejscach we Francji północnej w Belgji i w Niemczech północnych, które jednak wyrządziły tylko nieznaczne szkody.

Kilku nieprzyjacielskim samolotom udała się przedrzeć się nad Berlin, aby tam zrzucić bomby. W dzielnicy mieszkaniowej i handlowej wybuchły na licznych miejscach pożary. W śródmieściu trafiono dwa szpitale. W dzielnicy dyplomatycznej musiało się opróżnić kilka ulic z powodu grożącego niebezpieczeństwa zawalenia się. Jedna bomba spadła na budynek Reichstagu, inna zaś na akademję sztuk.

Pięć osób zostało zabitych, wiele osób rannych. Energiczne wkroczenie służby bezpieczeństwa i służby pomocniczej, jak również straży ochronnej ludności berlińskiej zapobiegły, aby liczne bomby zapalające nie wyrządziły szkód.

Ważne ze względów wojskowych urządzenia miasta i portu w Londynie były także i wczoraj najważniejszemi celami niemieckich ataków odwetowych. Liczne nowe pożary dołączyły się do dawnych. Przytem zbombardowano także i inne ważne ze względów wojennych objekty, a mianowicie urządzenia portowe lotniska i zakłady przemysłowe na południowym wschodzie wysp brytyjskich.

Na południe od Hebryd samolot bojowy zatopił okręt handlowy, pojemności 8.000 ton, płynący w konwoju. Podczas działań wojennych nad Anglją, zaginęły trzy niemieckie samoloty. Artylerja przeciwlotnicza i nocne samoloty myśliwskie zestrzeliły po jednym z samolotów atakujących Berlin. Artylerja marynarki na wybrzeżu Kanału zestrzeliła cztery dalsze samoloty. (p)

Znowu zaatakowano objekty wojskowe w Anglji południowo-wschodniej.

Zażarte walki powietrzne. — Zestrzelono 54 samoloty angielskie.

Berlin, 12 września. **We środę popołudniu niemieckie formacje bojowe zaatakowały ponownie ważne ze względów wojennych objekty w Anglji południowo-wschodniej.**

W Londynie obrzucono skutecznie bombami liczne urządzenia przemysłowe i portowe, podpalając równocześnie wielki skład materjałów pędnych w Port Victoria u ujścia Tamizy. W fabryce samolotów Spitfire w Southampton uszkodzono liczne hangary.

Podczas tych działań bojowych rozwinęły się na rozmaitych miejscach zażarte walki powietrzne, w przebiegu których zestrzelono 54 brytyjskie samoloty, zaś 18 samolotów zaginęło.

Ofensywna akcja włoskiego lotnictwa.

Rzym, 12 września. Włoski komunikat wojenny ze środy brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje: Włoskie formacje lotnicze zaatakowały ponownie strefy Sollum, Sidi Barrani i Marsa Matruk, **bombardując urządzenia, zmotoryzowany materjał i wojsko, które zostało zaatakowane lotem nurkowym i ostrzelane.** Wyrządzone przytem szkody były zupełnie wyraźne. **Dwa nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie zostały przez włoskie bombowce zestrzelone w walce powietrznej,** dalsze dwa zostały prawdopodobnie zestrzelone. Dwa włoskie samoloty nie powróciły.

Nieprzyjaciel przeprowadził naloty na Bardię, Tobruk i Dernę. Szkoda, wyrządzona w niewojskowych urządzeniach, jest nieznaczna. Łącznie jest 13 zabitych i 21 rannych. **Jeden nieprzyjacielski samolot został zestrzelony i epadł do morza.** Trzej oficerowie innego samolotu, zestrzelonego wczoraj, o którym doniesiono w komunikacie wojennym, zostali wzięci do niewoli.

W Afryce wschodniej angielskie bombowce obrzuciły bombami Cassalę, przyczem trzy osoby zostały ranne. **Jeden nieprzyjacielski samolot został przez włoskie myśliwce zestrzelony.** Z załogi samolotu dwóch ludzi zabiło się na miejscu, trzeci został wzięty do niewoli. (p)

Plany i zamiary gen. Antonescu.

Od starego systemu do nowego państwa.

Bukareszt, 12 września. Znaczna ilość zarządzeń, które częściowo zmierzają do likwidacji przeszłości, a częściowo mają przygotować podstawy pod nową formę państwową, dowodzą, z jak wielką energją zabrał się nowy szef państwa rumuńskiego gen. Antonescu do pracy nad odbudową kraju. Wielkie linje swego programu przedłożył już generał Antonescu na posiedzeniu rady ministrów. Jako główne cele swej działalności rządowej określił on: **podniesienie stanu rolniczego przez organizację państwową produkcji rolniczej i zbyt produktów rolniczych, podniesienie stanu robotniczego przez reformy socjalne, reorganizacje aparatu administracyjnego i stanu urzędniczego przy sprawiedliwem uregulowaniu sprawy wynagrodzenia i wreszcie troska o rodziny rumuńskie przez zwalczanie śmiertelności dzieci, chorób społecznych i pijaństwa.**

Pozatem wydano szereg szczegółowych zarządzeń, które służą likwidacji przeszłości i oczyszczeniu życia publicznego. Tak np. **skonfiskowano wszystkie akcje, znajdujące się w posiadaniu b. króla Karola.** Zarządzono kontrolę majątku dawnych premjerów, ministrów, podsekretarzy stanu i sekretarzy generalnych ministerstw, którzy pełnili te funkcje w ciągu ostatnich dziesięciu lat. **Wszystkie procesy polityczne ostatnich ośmiu lat mają być zbadane i ewentualnie wznowione.**

Dalej ma być zbadane zastosowanie funduszów zbrojeniowych dla armji w ciągu ostatnich dziesięciu lat, jak również zastosowanie dewiz przez rumuński bank narodowy w ciągu ostatnich pięciu lat i zamówienia materjałowe generalnej dyrekcji rumuńskich kolei państwowych podczas ostatnich ośmiu lat. **Wszystkie ministerstwa, wyposażone w tajne fundusze, mają przedłożyć prezydjum rady ministrów dowody na zastosowanie pieniędzy podczas ostatnich pięciu lat.**

Narazie usiłowania generała Antonescu zmierzają do ograniczenia wydatków państwowej administracji i wojska oraz do uwolnienia życia publicznego ze zbytecznej zewnętrznej elegancji. Tak więc np. zniesiono pociągi specjalne względnie specjalne wagony dla ministrów. Oficerowie armji, którzy dotychczas wyróżniali się barwnemi mundurami, mogą obecnie nosić tylko mundury w kolorze khaki. Mundury „partji narodu“, na czele której stał król Karol, jak również organizacji młodzieżowej „Straż krajowa“ zostały zniesione. Dozwolone jedynie noszenie mundurów bez odznak.

Jak już donosiliśmy **zniesiono tytuł ambasadorów,** przyczem należy przypomnieć, że przed kilkoma laty poselstwa rumuńskie we Francji, przy Watykanie, w Jugosławji, w Turcji i w Grecji, zostały podniesione do rangi ambasad.

W Bukareszcie legjoniści wystawili wartę honorową na tem miejscu, gdzie ich towarzysze zostali publicznie straceni za zastrzelenie premjera Calinescu. Calinescu był jak wiadomo podejrzany o wydanie w grudniu 1938 r. rozkazu zamordowania Codreanu. Pozatem na miejscu tem złożono wieniec i zapalono świece.

Rząd rumuński **zatwierdził prawo posiadania ziemi rolnikom, osiedlonym w Siedmiogrodzie,** którzy ziemię te otrzymali w czasie reformy rolnej, lecz których prawo nie zostało wniesione do ksiąg gruntowych. W ten sposób zapobiegnięto interwencji węgierskiej na odstąpionych obszarach w stosunki posiadania.

W całości posunięć nowego rządu rumuńskiego, w jego odezwach i nawoływaniach przebija się wyraźnie

wpływ religijny.

W podniosłym tonie wytacza się oskarżenia pod adresem przeszłości, wyraża się ból po stratach i podkreśla się silną wolę budowania nowej przyszłości narodowej. W ostatniej odezwie gen. Antonescu podkreślił, aby wszyscy legjoniści udali się do kościołów na uroczyste nabożeństwa, a ci, którzy nie mogą dostać się do kościołów, aby uklękli bodaj na ulicy i błagali Boga o przebaczenie za winy, które wszyscy muszą wziąść na siebie.

Ten podniosły religijny ton nie przeszkadza jednak zupełnie **w podjęciu zdecydowanej akcji przeciwko wszystkim, którzy ponoszą odpowiedzialność za błędną politykę Rumunji.** Gen. Antonescu wygłosił w niedzielę przemówienie przez radjo, w którem podkreślił, że rozpoczął dochodzenia, aby otrzymał zapłatę każdy z tych, którzy przyczynili się do poniżenia państwa, do straty granic i którzy doprowadzili kraj do ubóstwa. Jak jednak gen. Antonescu zaznacza, akcja ta niema być wcale zemstą, ale

nauką dla przyszłych pokoleń.

Mnożą się **oskarżenia pod adresem b. króla Karola,** przyczem na uwagę zasługuje ulotka, wydana przez legjonistów. — Wyliczono w niej majątki, uzyskane nieprawną drogą przez króla Karola, które wywiózł zagranicę. W całej prasie napotyka się nawoływania do pociągnięcia istotnie winnych osób do odpowiedzialności i zrehabilitowania niewinnych. „Porunca Vremii“ domaga się wszczęcia procesu Codreanu.

Gen. Antonescu nie daje się jednak wytrącić z równowagi temi nawoływaniami do zemsty, jak to wskazuje jego odezwa do młodzieży. Tę samą linję postępowania stosuje przywódca legjonistów Sima, który wezwał wszystkich do zaprzestania demonstracyj. Jak donoszą wszystkie dzienniki, w całym kraju panuje spokój. Opróżnienie Siedmiogrodu przez wojska rumuńskie nastąpiło w pełnym porządku i dyscyplinie.

Polityczne proklamacje zyskują na wyrazie dopiero w zestawieniu z konkretnemi zarządzeniami, jakie wydano w ostatnich kilku dniach. Gen. Antonescu zrezygnował narazie z rekonstrukcji gabinetu. Istnieje przekonanie, że rekonstrukcja ta nastąpi dopiero po załatwieniu spraw z Węgrami. Aż do tego czasu **dawni ministrowie pozostają na stanowiskach jako kierownicy resortów.** Złożyli oni przysięgę na wierność królowi Michałowi I.

Gen. Antonescu zrezygnował jednak z usług kilku ministrów, którzy byli zbyt obciążeni. Do tych należą: minister spraw wewnętrznych gen. Dawid Popescu, minister lotnictwa i marynarki, minister wojny gen. Nocolescu i minister zbrojenia. — Równocześnie szef państwa wyraził **zamiar zmniejszenia ilości resortów.**

Cała prasa rumuńska stoi

pod znakiem nowych reform,

przyczem **przywiązuje wielkie nadzieje do króla Michała,** nazywając go królem młodzieży. „Porunca Vremii“ pisze, że rządy króla Karola przyniosły krajowi tylko dwa szczęśliwe dni, a mianowicie dzień, w którym wstąpił na tron, i dzień, w którym zdecydował się ustąpić.

W międzyczasie król Karol, jak już wiadomo, opuścił kraj, udając się do Szwajcarji. Na wyjezdnem zorganizowano napad na pociąg, wiozący króla. Przyczyną napadu była chęć skonfiskowania majątku, — który rzekomo nieprawnie król Karol wywiózł zagranicę. Osoby, które miały sposobność widzieć b. króla Karola po abdykacji, opowiadają, że jest on zupełnie zrezygnowany i apatyczny.

Ekskról Karol zamierza osiedlić się w Portugalji?

Bukareszt, 12 września. Ekskról Karol, który we wtorek wieczorem wyjechał ze Szwajcarji, udając się przez Włochy do Portugalji, złożył rządowi portugalskiemu deklarację, zobowiązując się zarówno w swojem imieniu, jak i w imieniu swego otoczenia, że nie będzie brał udziału w żadnej akcj politycznej.

Według wiadomości, opublikowanej przez dzienniki bukaresztańskie, pochodzącej ze źródła urzędowego, ekskról Karol, po otrzymaniu zezwolenia rządu portugalskiego, ma zamiar osiedlić się na stałe w Portugalji. Dzienniki przypominają, że jeden z przodków ekskróla Karola był pochodzenia portugalskiego i z tego powodu ekskról obrał Portugalję za siedzibę swego pobytu, ponieważ czuje się związanym z tym krajem węzłami krwi.

Rozwiązanie wszystkich sekt w Rumunji.

(§) **Bukareszt,** 12 września. **Rumuński minister wyznań Budisteanu zarządził rozwiązanie wszystkich sekt i związków religijnych w Rumunji i zakazał ich dalszej działalności. — Członkowie rozwiązanych sekt będą uważani jako bezwyznaniowi.**

Używanie wszystkich synagog i templów będzie w przyszłości dozwolone jedynie na zasadzie ponownie udzielonego zezwolenia ministerstwa. Zezwolenia takie będą udzielane jedynie w wypadku, jeżeli udowodni się w miastach przynależność conajmniej 400, a po wsiach najmniej 200 rodzin żydowskich na poszczególne synagogi.

Aresztowanie dziennikarza żydowsko-rumuńskiego.

(§) **Bukareszt,** 12 września. W poniedziałek wieczór b. naczelny redaktor bukaresztańskiego dziennika „Timpul“ żyd Jeam Hurtig wraz z rodziną zamierzał wyjechać z Konstancy na parowcu rumuńskim do Aten. Ze względów ostrożności postarał się on o to, że kilku zaprzyjaźnionych z nim urzędników urzędu portu towarzyszyło mu na pokład, wskutek czego urzędnicy kontroli celnej przeprowadzili bardzo powierzchowną rewizję jego bagażu.

Dopiero na interwencję legjonistów z Konstancy, urzędnicy celni polecili Hurtigowi i jego rodzinie przejść jeszcze raz z całym bagażem na dworzec portowy, gdzie dokonano szczegółowej rewizji walizek, oraz odzieży pasażerów. Przy Hurtigu znaleziono wiele listów polecających od znanych osobistości rumuńskich do ich greckich przyjaciół. Ponadto znaleziono przy nim list kredytowy, opiewający na wysoką sumę, adresowany na jeden z wielkich banków w Atenach. W jednej z kieszeni płaszcza pani Hurtig, oraz w kieszeniach dzieci znaleziono przedmioty złote, oraz kosztowności wartości 2 i pół miljona lei.

Jeden kufer z aktami miał Hurtig wyrzucić za burtę do morza w chwili, kiedy wezwano go, aby poddał się powtórnej kontroli celnej. Hurtig i cała jego rodzina zostali aresztowani pod zarzutem przekroczenia przepisów dewizowych, oraz ustawy o handlu złotem.

Wojska węgierskie obsadzają dalej Siedmiogród.

(=) **Budapeszt,** 12 września. Według komunikatu węgierskiego sztabu generalnego wojska węgierskie dotarły również w poniedziałek bez żadnych incydentów do wyznaczonych sobie celów.

Wymiana depesz między A. Hitlerem a królem bułgarskim.

Berlin, 12 września. W związku z zakończeniem obrad w Krajowej król bułgarski Borys, wystosował depeszę do Adolfa Hitlera, w której złożył Kanclerzowi Rzeszy podziękowanie za poparcie, jakiego doznała Bułgarja w sprawie pertraktacyj z Rumunją. W odpowiedzi na tę depeszę Kanclerz Hitler wystosował telegram, wyrażając nadzieję, że porozumienie rumuńsko-bułgarskie otworzy okres pokojowego rozwoju obszarów naddunajskich.

Pierwszy kontrtorpedowiec Stanów Zjednocz. przekazano Anglji.

(=) **Nowy Jork,** 12 września. Pierwszy z pośród kontrtorpedowców amerykańskich, jakie mają być oddane do dyspozycji Anglji, został w poniedziałek przekazany oficjalnie władzom brytyjskim w jednym ze wschodnio-kanadyjskich portów.

Zmiany w londyńskiej City.

Sztokholm, 12 września. Według wiadomości nadeszłych z Anglji, zamierzał **zarząd giełdy londyńskiej w ostatnich krytycznych dniach przenieść jej siedzibę do innego miasta angielskiego,** chwilowo jednak nie doszło w tym kierunku do żadnej decyzji.

Ciekawe wieści dochodzą o **banku angielskim, który zmienił ostatnio swą politykę w odniesieniu do złota. Bank Angielski wzbrania się zakupić złoto, złożone na rachunek zagranicznych właścicieli w czasie ucieczki kapitału z kontynentu** bezpośrednio przed wybuchem wojny i w pierwszych jej miesiącach.

Bank oświadczył, że złoto to go nie interesuje, gdyż **po jego zakupieniu zostanie** wartość jego zamieniona na zagraniczne waluty. Praktycznie znaczy ta odmowa nabycia złota, że właściciele będą musieli ponieść sami fracht i ubezpieczenie.

Zawieszenie tygodnika francuskiego.

Berno, 12 września. Jak się dowiadują z Paryża, **został tygodnik „Marianne“, który dawniej miał zabarwienie lewicowe, ostatnio jednak był redagowany w duchu totalitarnym, zawieszony** przez rząd francuski na przeciąg trzech miesięcy. Powodem zawieszenia był napastliwy artykuł polityczny.

Kłopoty hotelarzy szwajcarskich.

Zurych, 12 września. **Podczas dorocznego zjazdu hotelarzy szwajcarskich w Bazylei poruszono wiele bieżących zagadnień, przyczem podkreślono znaczne pogorszenie się sytuacji tego działu.**

Wobec roku 1938 spadła frekwencja w zakresie hotelarstwa o 25 proc., natomiast wobec wzrostu kosztów utrzymania przemysł hotelarski będzie musiał podnieść minimalne ceny utrzymania o 10 proc.

Fakty i omyłki.

Na marginesie piekła londyńskiego.

Kraków, 12 września.

(pwp) Od tygodnia niemal rozpętała się nad stolicą Anglji straszna burza, której skutki dadzą się porównać tylko z kataklizmem natury najpotężniejszych rozmiarów. Godzina za godziną ukazują się setki niemieckich samolotów nad sercem i mózgiem Imperjum Brytyjskiego, aby zrzucić w systematycznie postępujących atakach swój balast bomb na objekty wojskowe Londynu i jego okolicy.

Według informacyj nadsyłanych swym dziennikom przez neutralnych sprawozdawców, którzy reprezentują w Londynie wszystkie kraje i kontynenty i są naocznymi świadkami tej potężnej walki, **całe centra przemysłowe na przedmieściach Londynu**

zostały już zrównane z ziemią.

Dniem i nocą szaleją pożary w elektrowniach, zakładach przemysłu wojennego, magazynach, a przedewszystkiem w dokach i objektach portowych, ciągnących się na 30-kilometrowej przestrzeni po obu stronach ujścia Tamizy i stanowiących dotychczas dumę Anglji oraz całego imperjum. **Drogi komunikacyjne są zniszczone,** dostawa energji elektrycznej, wody i gazu **w większej części przerwana,** zaopatrzenie Londynu w środki żywności **poważnie zagrożone.**

Większa część zakładów przemysłowych jest nieczynna, a wśród dymiących gruzów i wąskich zadymionych uliczek, nad któremi z nastaniem ciemności świecą upiorne blaski płonących pożarów, torują sobie drogę tysiące i dziesiątki tysięcy mieszkańców z chaosu, aby ujść z tego piekła.

Takie obrazy — jakkolwiek nie w tych rozmiarach — są nam już znane z ubiegłego roku, specjalnie tym, którzy do ostatniej chwili przebywali w murach Warszawy i byli świadkami tego, jak potworne ofiary pociągnęła za sobą obrona otwartego miasta. Niewątpliwie wypadki warszawskie, które w podobnych rozmiarach i w tych samych warunkach powtórzyły się ub. wiosny w Rotterdamie, były równie dobrze znane w Londynie, ponieważ trudno sobie wyobrazić, ażeby rząd angielski nie podjął próby zebrania i ocenienia we własnym interesie doświadczeń wojskowych wynikających z dotychczasowego przebiegu wojny.

Tembardziej niezrozumiałem musi się wydawać, że w Londynie **nie chciano usłyszeć ostrzeżenia niemieckiego, wystosowanego już w pierwszych miesiącach wojny.** Kiedy mianowicie wówczas poraz pierwszy pod ochroną nocy zrzuciła zupełnie bezplanowo swoje bomby na zachodnie tereny graniczne Niemiec, wyszukując przytem bynajmniej nie objekty wojskowe (nie mówiąc już o trafieniu ich), ale domy mieszkalne i kościoły, raniąc i zabijając przytem nieustannie osoby cywilne — rząd niemiecki stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że wszystkie te „wyczyny pirackie" (tak wyraziła się prasa niemieckie). będzie prowadził w dokładnej ewidencji, zanim nadejdzie kiedyś dzień tysiąckrotnej odpłaty.

Londyn przyjął te zawiadomienia z podobną lekkomyślnością do wiadomości, jak i propozycje pokojowe Niemiec, składane przy różnych okolicznościach. Nawet wprost przeciwnie, nie szczędził wysiłków, **aby swoje samoloty wysyłać w dalszym ciągu do ataków na niewojskowe objekty na terenie Niemiec.**

Nietylko rzeczoznawca wojskowy, ale także każdy laik, nieposiadający strategicznego wykształcenia zrozumie rzuciwszy tylko okiem na mapę, że te usiłowania nie wyjdą i nie mogą wyjść poza ramy politycznie bezskutecznej demonstracji. Po okupowaniu wybrzeża północnej Francji

lotnictwo niemieckie przyszło w posiadanie terenu wypadowego,

rozciągającego się od północy Norwegji aż do francuskiego wybrzeża Atlantyku. Okres czasu od kapitulacji Francji wykorzystano **na intensywną rozbudowę istniejących oraz budowę nowych licznych lotnisk w Północnej Francji.**

Bombowce niemieckie, które według objektywnych ocen neutralnych obserwatorów przewyższają maszyny angielskie nietylko liczebnie, ale także jakościowo, mają bardzo krótką drogę do żywotnych centrów brytyjskiej maszyny wojennej. Mogą one więc w ciągu jednego jedynego dnia startować wielokrotnie do ataku. Ponieważ pozatem mogą one swoje akcje przeprowadzać pod ochroną samolotów myśliwskich, są one w stanie dokonywać nalotów na upatrzone cele także przy zupełnie jasnem niebie i przy jasnem świetle dnia, nie musząc zwracać uwagi na obronę brytyjskich lotników myśliwskich, trzymanych zdaleka od eskadr bombowców przez eskortujące niemieckie samoloty myśliwskie.

Anglja jest w sytuacji zupełnie innej.

Droga do Niemiec jest **daleka,** angielskie samoloty, które przytem mają powolniejszy lot, niż maszyny niemieckie, potrzebują 12 godzin czasu na pokonanie przestrzeni do nalotu i wylotu z Niemiec centralnych. Praktycznie oznacza to, że **samolot niemiecki może 6-krotnie dosięgnąć Londynu zanim samolot angielski będzie w stanie odbyć jednorazowy lot do Berlina i z powrotem.**

Dodać należy, że angielskie samoloty pod żadnym warunkiem nie mogą wziąć ze sobą w czasie lotów do Niemiec bomb o takim kalibrze, jakie są w stanie unieść bombowce niemieckie podczas swoich krótkich wyskoków do Anglji. Zmuszone są one ograniczyć się co najwyżej do lekkich, a więc mniej skutecznych bomb rozpryskowych i zapalających, aby móc udźwignąć równocześnie wystarczający zapas benzyny, potrzebny na tak olbrzymie odległości.

Rozstrzygające znaczenie ma również okoliczność, że bombowce angielskie zmuszone są **zrezygnować z wszelkiego zabezpieczenia przez maszyny myśliwskie,** gdyż promień ich lotów jest zbyt krótki. Prawdopodobnie też z tego powodu odbywają one naloty nad Niemcy tylko nocami.

Za dnia jeszcze ani jeden Anglik nie ukazał się poza Morzem Północnem.

Na takie ryzyko brytyjska flota powietrzna nie może sobie pozwolić.

Swoją wyraźną niższość stara się Anglja nadrobić w ten sposób, że posługuje się zupełnie odmiennemi metodami walki, niż strona niemiecka, podczas kiedy lotnicy niemieccy przy jasnem świetle słonecznem rozpoznają nieomylnie i pewnie trafiają w upatrzone cele, to Anglikom nie pozostaje nic innego, jak **zrzucanie swoich bomb z wielkiej wysokości na chybił trafił.** Przy tych metodach można mówić o jakimś planie tylko o tyle, o ile Londyn **obiecuje sobie potem oddziaływanie psychiczne na cywilną ludność niemiecką.**

Setki zabitych, wśród nich bardzo wiele dzieci, pociągnęła za sobą dotychczas ta zbrodnicza akcja. Pomimo tego Niemcy — jak to podkreślają dzienniki zarówno niemieckie, jak i zagraniczne — **wciąż jeszcze nie odpłaciły tą samą monetą.** Ograniczają się one dotychczas stale do **ściśle wojskowych objektów,** nawet od tego momentu, kiedy musiało paść twarde słowo „odwet".

Anglja jednak prowokuje dalej.

W czasie jednej z ostatnich księżycowych nocy zrzucone **zostały ponownie bomby w Berlinie na objekty niewojskowe.** W każdym razie w tym wypadku — w przeciwieństwie do licznych dotychczasowych usiłowań — da się stwierdzić przy tym ataku pewien plan. **Najpierw zapalono w powietrzu rakiety świetlne.** W ich jasnem świetle zrzucono następnie liczne serje bomb rozpryskujących i zapalających, które trafiły w Akademję Sztuk, „Dom Inżynierów", boczne skrzydło gmachu Reichstagu, oraz — w ambasadę amerykańską (!). Dalej liczne bomby spadły w pobliże szpitala św. Jadwigi. Żydowski przytułek dla starców zawalił się.

Każdy, kto zna Berlin, wie dokładnie, że w pobliżu tych budynków **niema ani objektów wojskowych, ani żadnych zakładów przemysłowych,** służących dla celów wojennych. Ale może w Londynie sądzą poważnie, że Akademja Sztuk, w której wystawiają swoje dzieła wybitni artyści z całego świata, stanowi objekt wojskowy?

Nie, tak naiwny nie jest nawet pan Churchill. Wie on zupełnie dobrze, że t. zw. **„płytki zapalające"** zrzucone w wielkich ilościach przez jego lotników (cienkie płytki celulojdowe, zapalające się same pod wpływem słońca), nie mogą wyrządzić żadnych szkód niemieckiej gospodarce wojennej. Ale niewątpliwie sądzi on, że przy pomocy tych zapalających płytek nadrobi on to wszystko, czego niemogła osiągnąć jego załamująca się na całej linji blokada Niemiec. Gospodarstwa wiejskie, stodoły i zbiory mają pójść z dymem i pogrzebać pod swemi zgliszczami chleb dla miljonów kobiet i dzieci. Mają spłonąć lasy i pójść z dymem wsi, ażeby nędza i zimno roztoczyły swoje tragiczne panowanie.

Ale Niemcy i temu zapobiegły.

Dysponują one niewyczerpanemi gospodarczemi i wojskowemi rezerwami, aby prowadzić do zwycięskiego zakończenia tę gigantyczną walkę nie tylko w swoim interesie, ale i **w interesie całej Europy.**

Jeżeli w najbbliższym czasie Anglja, a w szczególności Londyn przeżyją jeszcze gorsze chwile, niż dotychczas, wówczas cały świat pomyśli to samo, co ów zagraniczny dziennikarz, który niedawno na temat piekła w Londynie pisał w brazylijskim dzienniku „Noticias".

„Żaden bezstronny obserwator nie może zaprzeczyć, że Hitler wykazał niewyczerpaną cierpliwość i zarządził akcję dopiero po licznych upomnieniach pod adresem Churchilla. Lotnictwo niemieckie zaczyna niedwuznacznie rozstrzygać tę straszną walkę".

Prasa włoska o nalotach na Londyn

(=) **Rzym,** 12 września. Ataki powietrzne na serce Anglji toczą się — jak stwierdza prasa włoska — z niezmniejszoną gwałtownością w dalszym ciągu. Przytem ze szczególnem zadowoleniem podkreślany jest fakt, że ataki te tym razem skierowane były również na obronno-gospodarcze objekty w londyńskiej dzielnicy plutokratycznej, jako siedziby tych, którzy pragnęli wojny i dla swoich celów chcieli jeden naród za drugim rzucać na pole walki.

Jeżeli dzisiaj wypadki potoczyły się inaczej, niż tego spodziewali się plutokraci angielscy, to upatruje się w tem zrządzenie sprawiedliwości oraz słuszną karę za niezliczone okrucieństwa i dokonywane z zimną krwią ataki na bezbronne kobiety i dzieci.

„Lotnicy Goeringa nie dają stolicy angielskiej ani chwili wytchnienia i zaostrzają z godziny na godzinę swoje ataki" — brzmi czołowy tytuł wydania południowego **„Giornale d'Italia".** Jednak widocznie — jak podkreśla dziennik — owa nieodpowiedzialna banda zbrodniarzy, rządząca Anglją, wciąż jeszcze nie pojęła doniosłości tych akcyj, skoro uporczywie idzie dalej drogą prowokacyj, jak tego dowodzi ostatni atak angielskich piratów powietrznych, drogą, która w nieunikniony sposób prowadzi kraj do zguby.

Podczas kiedy w Londynie niszczy się objekty wojskowe, fabryki broni, urządzenia portowe, rezerwoary nafty i magazyny, to RAF atakuje w dalszym ciągu cele nie mające nic wspólnego z armją i wznieca pożary w domach mieszkalnych w Berlinie. W obliczu tego stanu rzeczy szczytem bezwstydu jest wmawianie przez angielską propagandę Ameryce, iż niemieccy lotnicy dążą do „zrównania z ziemią całych dzielnic mieszkaniowych w stolicy Anglji". Zwłaszcza po ostatnich atakach na Berlin i Hamburg oraz wobec perfidnych i podstępnych metod angielskiego lotnictwa, Anglja nie ma żadnego prawa do inscenizowania pozorów jakiejś „humanitarnej" ofensywy.

„Tevere" podkreśla, że bluźnierstwa, jakie codziennie wznoszą się ku niebu z angielskich kościołów i synagog, mają służyć jedynie ratunkowi klasy bogaczy. Całkiem innym językiem przemawia statystyka dzieci niemieckich, zamordowanych przez piratów powietrznych Churchilla.

Całe życie stolicy Anglji — jak podkreśla **„Popolo di Roma** — jest zdezorganizowane, a przytem niemieckie bombowce, mimo, że prowadzą jedynie akcję odwetową za tchórzowskie ataki angielskich piratów powietrznych na otwarte niemieckie wsie i miasta, atakują tylko objekty posiadające znaczenie wojskowe. Wobec olbrzymich rozmiarów zniszczeń, nawet propaganda brytyjska musi przyznać, iż skutki ataków są przerażające i uznać niezaprzeczalną hegemonję lotnictwa niemieckiego nad obszarem powietrznym nad Anglją w obecnej chwili. Silnie podkreśla również prasa włoska skuteczny atak niemieckich bateryj nadbrzeżnych na brytyjski transport konwojowany i nieprzyjacielskie baterje koło Dower.

* * *

Madryt, 12 września. Prasa hiszpańska stoi całkowicie pod wrażeniem niemieckich ataków odwetowych. Prawie wszystkie korespondencje zagraniczne poświęcone są omawianiu bombardowania ważnych wojskowych objektów stolicy Anglji.

Dziennik „Arriba" podkreśla, że Londyn jest nietylko symbolem, ale także gospodarczą i polityczną centralą imperjum brytyjskiego. „Jeżeli Londyn zostanie zniszczony lub podkopany, wówczas potęgę angielską można będzie oceniać jedynie z poza europejskiego punktu widzenia, ponieważ w Europie nie będzie ona odgrywała już żadnej roli. Atak trwający już od szeregu dni, stanowi do pewnego stopnia zapłatę, jaką Wielka Brytanja musi uiścić za swoje niesolidarne postępowanie".

Repatrjacja uchodźców belgijskich.

Berlin, 12 września. **Między 5—30 sierpnia powróciło do Brukseli 215.000 uchodźców,** którzy opuścili miasto przed 10 maja. Pozatem repatriowano na prowincję belgijską 56.000 uchodźców przy pomocy aut ciężarowych.

Sport we Francji.

Zurych, 12 września. **Rząd francuski w Vichy postanowił na jednem z ostatnich posiedzeń stworzyć we Francji 20.000 placów sportowych i boisk,** celem podniesienia wychowania fizycznego wśród młodzieży.

Pierwsze takie boisko zostało już poświęcone w Vichy.

Silny spadek kursów na giełdzie nowojorskiej.

(§) **Nowy Jork,** 12 września. **Na nowojorskiej giełdzie poniedziałkowej zaznaczyły się silne spadki kursów, które w zupełności zniweczyły zyski z ubiegłego tygodnia.**

Szczególnie silne straty wykazały czołowe akcje przemysłu zbrojeniowego przy miernych obrotach. W Nowym Jorku tłumaczą ten silny spadek kursów wzrastającemi wątpliwościami, jakie żywią koła gospodarcze Stanów Zjednoczonych co do zdolności Anglji do przetrzymania potężnych ataków niemieckich.

Herriot w zawieszeniu.

Vichy, 12 września. **Minister spraw wewnętrznych Marquet zawiesił ostatnio radę miejską miasta Lyonu,** którego burmistrzem jest b. premjer Herriot.

Ograniczenia we francuskim przemyśle tekstylnym.

Zurych, 12 września. **Wobec braku surowców do fabrykacji wyrobów tekstylnych zakazał rząd francuski budowania wszelkich nowych zakładów tekstylnych lub powiększania już istniejących.**

Zapasy wełny, bawełny i juty są obecnie wobec angielskiej blokady na wyczerpaniu. Dlatego też postanowiono przydzielać zakładom tekstylnym jedynie 30% kontyngentu z roku 1938, a pozatem będą do surowców tekstylnych dołączane sztuczne surowce. Rząd francuski zakazał ponadto wyrabiania wszelkich luksusowych materjałów.

Z Warszawy i okolicy.

Odbudowa sieci gazowej na ul. Dobrej.

Wydział sieci przewodów i obsługi konsumentów Gazowni Miejskiej przystąpił ostatnio do dalszych końcowych prac nad odbudową sieci gazowej przy ul. Dobrej, gdzie prace były przeprowadzane w dwóch etapach.

Pierwszy etap wykonany całkowicie w październiku ub. roku, objął w tej dzielnicy zabezpieczenia sieci i naprawę bezpośrednich uszkodzeń w rurach, jak dziur, wyrw i pęknięć. Drugi etap obejmuje rewizję wszystkich przewodów od Solca do Nowego Zjazdu, wyrównanie poziomów i krzywizn, spowodowanych obsunięciami terenu, wymianę rur nie nadających się do użytku na rury nowe. Praca nad wykończeniem tej linji stała się nieodzowną, pomimo bowiem prowizorycznych kilkakrotnych napraw, przewody te ciągle wykazywały nieszczelności i powodowały znaczne straty gazu.

Ponieważ Powiśle, jedna z najstarszych dzielnic zgazyfikowanych, posiada stare rury, przeważnie małych średnic, które w ostatnich latach okazały nie niewystarczające do zaspokojenia zapotrzebowania na gaz, przy wymianie na nowe wzięto to szczególnie pod uwagę i obecnie zakładą się już rury o średnicy 300 mm. Zatrudniając około 50 robotników, Wydział Sieci i Przewodów zdołał ukończyć 1/3 całej pracy, tj. przebudować odcinek od Solca do ul. Ludnej.

Jeszcze jedna potajemna gorzelnia wykryta.

Wywiadowcy policji śledczej w Warszawie wykryli przy ul. Dubieńskiej na Grochowie **wielką i doskonale urządzoną potajemną gorzelnię,** która mieściła się w piwnicy tegoż domu. Podczas rewizji znaleziono również zacior w ilości około pół wagona, oraz większej ilości surowca. — Trzy wielkie beczki z zacierem, aparat i nowoczesne urządzenia gorzelnicze przewieziono do brygady ochrony skarbowej Lokal opieczętowano, zaś właściciela zlikwidowanej gorzelni Józefa Senatora aresztowano.

Zagadkowe zabójstwo w Siekierkach pod Warszawą.

Dwóch nieznanych mężczyzn wywołało w nocy w podstępny sposób śpiącego w szopie przy ul. Polskiej 11 na Siekierkach 19-letniego Władysława Kija, syna rolnika. Gdy Kij wyszedł, wówczas owi mężczyźni zasypali go gradem kul rewolwerowych. Huk wystrzałów zaalarmował sąsiadów, którzy zawezwali policję i pogotowie. Lekarz stwiredził zgon Kija wskutek 3 ran postrzałowych klatki piersiowej. Zabójstwa dokonano prawdopodobnie na tle porachunków osobistych. Zwłoki ofiary przewieziono do prosektorjum. Policja wszczeła dochodzenia.

Bandyci postrzelili dwie osoby.

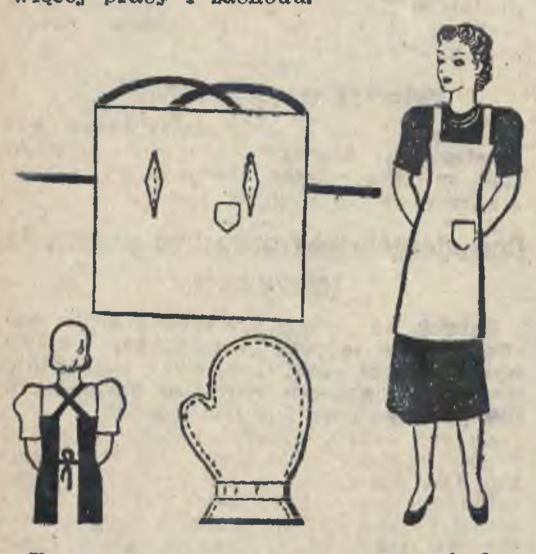
W Miedzyszynie pod Warszawą nieujęci narazie **sprawcy postrzelili 48-letniego Mendla Szabessona.** Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

We wsi Dąbrówka pod Radzyminem koło Warszawy **postrzelony został Jan Dąbrówka** z zemsty za to, że nie pozwolił okolicznym mieszkańcom wypasać bydła na swojem pastwisku. Również i jego musiano umieścić w szpitalu.

Kącik MODY praktycznej

Fartuszek domowy.

Pani musi dzisiaj o wiele więcej poświęcać się sprawom domowym, niż pdzed wojną. Rzadko który dom może sobie dziś pozwolić na trzymanie stałej służącej, a przytem i gospodarstwo wojenne wymaga więcej pracy i zachodu.



Ze sprawą pracy w domu wiąże się bezpośrednio **sprawa odpowiedniego ubrania.** Wiadomo, że praca domowa stwarza wiele niebezpieczeństw dla naszych sukienek. Kurz, tłuste plamy — są to rzeczy dziś, przy trudności prania i czyszczenia, bardzo kosztowne. A często zdarza się tak, że pani pracuje poza domem i w parę minut po przyjściu z pracy musi podać obiad, musi doprowadzić do ładu mieszkanko.

Dla tych pań podajemy dziś **wzór łatwego do wykonania fartuszka,** który doskonale osłoni sukienkę i co najważniejsza, jest tak łatwy do zrobienia, że nie wymaga właściwie wcale umiejętności szycia i kroju.

Fartuszek ten może pani zrobić albo z jednego kawałka materjału, o wymiarze kwadratowym, długości ok. 80 cm, albo też zesztukować go wzdłuż z dwóch, albo trzech pasów materjału równej szerokości. Może pani na niego zużyć stary kreton ze zniszczonej letniej sukienki, albo też np. ze starego, podartego obrusa w kwiaty, — każdy jasny, najlepiej deseniowy, kreton lub płótno będzie tu odpowiednie.

Jak wygląda wykrój — widzimy na rysunku dokładnie. Ramiączka są przyszyte w ten sposób, że wkłada się je przez głowę, przyczem krzyżują się one na karku. Unika się w ten sposób wszelkich guziczków, łatwo się obrywających. Z tyłu fartuszek wiąże się na niezbyt długie szarfki. Fason figury trzymają dwie małe zaszewki. Jak je zrobić — wskazuje rysunek. Można ich nawet nie wycinać, a tylko zaszyć od lewej strony. Na ostatku przyszywamy jeszcze kieszonkę i fartuszek jest skończony.

Fartuszek ten można, jeśli pani nie ma maszyny, uszyć całkowicie ręką.

*

Przy okazji podajemy jeszcze jeden model z zakresu ochrony przy pracy. A mianowicie **wzór rękawicy jednopalczastej,** która ochroni ręce pani, przy niszczącej pracy. Rękawice takie może pani uszyć według podanego wzoru z barchanu, flaneli, albo resztek kąpielowego prześcieradła. Szyć trzeba bardzo drobnym ściegiem, gęsto, aby się nie pruła. W kostce — ściągamy rękawiczki na gumkę.

Takie rękawice oddadzą nam nieocenione przysługi, zwłaszcza przy kuchni, gdy trzeba brać w rękę rozpalone rączki garnków i przy robotach wyjątkowo brudzących i niszczących ręce, jak palenie w piecu, łupanie drzewa, wybieranie popiołu i t. p.

Rękawice te powinny być prane jaknajczęściej.

Z działalności Obywat. Komitetu Samopomocy Społecznej w Kielcach.

Kielce, 12 września. Obywatelski Komitet Samopomocy Społecznej w Kielcach ogłosił sprawozdanie za okres od 19 stycznia do 20 lipca br. Ze sprawozdania powyższego wynika, że wpływy Komitetu wyniosły ponad 30 tysięcy złotych. Z kwoty tej wydatkowano poważniejsze kwoty na **pomoc w gotówce dla miejscowej ludności** (ponad 11 tys. zł.) oraz **na pomoc ewakuowanym za pośrednictwem PCK** (ponad 11 tysięcy zł.). Ponadto wypłacono **zapomogi dla Domu Starców i Schroniska dla umysłowo upośledzonych.**

W dn. 28 lipca Obywatelski Komitet Samopomocy Społecznej zakończył swoją działalność, **a dalszą akcję przejął Polski Komitet Pomocy,** któremu przekazano również saldo kasowe (ok. 3 tys. zł.).

Ujęcie Ślęzaka i jego groźnej bandy.

Włoszczowa, 12 września. (Zet). W czasie obławy w ręce policji wpadł **niebezpieczny herszt bandy Stanisław Ślęzak** i jego kompani: Stefan Pasek, Ignacy Stańczyk, Józef Łapaj i Józef Nowakowski, wszyscy z Białej Błotnej, gm. Irządze (pow. Włoszczowa).

Banda ma na sumieniu szereg rabunków i włamań na terenie pow. włoszczowskiego, będąc postrachem okolicznej ludności.

Od Ślęzaka odebrano krótki karabin wojskowy z nabojami, od bandy zaś ostatnio skradzionego wieprza w Irządzach.

Bandę wraz z hersztem Ślęzakiem pod silną eskortą odstawiono do więzienia w Kielcach.

STAN WODY NA WIŚLE wynosił w d. 12 września w Krakowie minus 270, w Zawichoście plns 135.

(Jo) **ADRESY APTEK** dyżurujących dzisiejszej nocy w Krakowie. Adolf Hitler Platz 45, tel. 125-74; Łobzowska 8, tel 220-15 Dietla 36, tel. 147-64; Grzegórzecka 9, tel. 138-57; Grodzka 22, tel. 102-03; Plac Matejki 3, tel. 156-11; Plac Inwalidów 7, tel. 156-10; Madalińskiego 7, tel. 124-70; Lubicz 7, tel. 121-82; Adolf Hitler Platz 9, tel. 134-41.

(Jo) **ZAMACH SAMOBÓJCZY MŁODEJ KOBIETY.** We czwartek rano zostało zawezwane Pogotowie Ratunkowe na ul. Grodzką 40, gdzie Przytocka Joanna, lat 34, odkręciła kurki gazowe w celach samobójczych i zatruła się gazem świetlnym. Zawezwany lekarz Pogotowia Rat. po zastosowaniu sztucznego oddechania, tlenu i zastrzyków, polecił odwieźć ją do szpitala św. Łazarza.

(Jo) **WŁAMANIA.** Do składu towarów bławatnych przy ul. Miodowej 6, dokonano włamania przez wybicie otworu w murze i skradziono różne towary wartości około 10.000 złotych na szkodę Bornsteina Dawida. Policja przeprowadza dochodzenia. — Do sklepu komisowego Krzymańskiej Marji przy ul. Grodzkiej 32, dokonano włamania i skradziono garderobę i srebro wartości około 9.000 złotych.

KRONIKA

Policjant skrytobójczo zamordowany w Bronowicach.

(Jo) **Kraków,** 12 września. W dniu 6-go bm. około godziny 21, przyszło do restauracji Bogackiego w Bronowicach Małych kilku osobników, którzy zażądali piwa, — następnie korzystając z tego, że w lokalu nie było poza nimi nikogo, **przedstawili się jako policjanci i usiłowali przeprowadzić rewizję rzekomo w poszukiwaniu za bronią.**

Na oświadczenie właściciela lokalu, że broni nie posiada, osobnicy wydobyli rewolwery i **zażądali od gospodarza wydania pieniędzy.** Żona właściciela, zorjentowawszy się, że ma do czynienia z bandytami, zamknęła się w mieszkaniu i wszczęła alarm, wzywając policję. Wówczas bandyci rzucili się na Bogackiego i **pobili go kolbami rewolwerów,** zadając mu kilka ran w głowę, jak również pobili obecną w tym czasie w lokalu Irenę Kuszilkową — poczem zbiegli.

O napadzie dowiedział się będący poza służbą kapral policji polskiej **Kosiba,** — który udał się bezzwłocznie na miejsce i gdy po załatwieniu formalności śledczych wracał na posterunek, **został w skrytobójczy sposób napadnięty na ul. Widok w Bronowicach i zastrzelony.** Policja wszczęła natychmiastowy pościg za sprawcami morderstwa.

Ważny dzień rolnictwa Generalnego Gubernatorstwa.

Otwarcie pierwszej wystawy rolniczej w Opatowie.

(pwp) **Radom,** 12 września. **W najbliższą sobotę i niedzielę dnia 14 i 15 września br. odbędzie się w Opatowie, w radomskiem, pierwsza okręgowa wystawa zwierząt hodowlanych okręgu radomskiego i innych okręgów Generalnego Gubernatorstwa.**

W pokazie wezmą udział najbardziej rasowe i wartościowe sztuki koni, bydła, cieląt, świń i owiec z terenu okręgu. Uzupełnieniem wystawy będzie naukowy pokaz wielkich zadań, jakie ma do spełnienia Wydział Wyżywienia i Rolnictwa, zaś pokaz maszyn i narzędzi rolniczych połączony będzie z praktycznemi doświadczeniami najbardziej nowoczesnych maszyn i artykułów przemysłowych, służących rolnictwu.

Akt otwarcia wystawy nastąpi o godz. 14.30. Dokona go szef okręgu radomskiego gubernator dr. Lasch. Równocześnie okolicznościowe przemówienie wygłosi prezes wydziału w rządzie Generalnego Gubernatorstwa p. Koerner, który będzie mówił na temat wyżywienia i rolnictwa. Następnie odbędzie się **pokaz ogierów z państwowej stadniny w Bogusławicach, a następnie premjowanie najbardziej rasowych zwierząt,** wkońcu zwiedzanie wystawy. W godzinach przedpołudniowych i popołudniowych w niedzielę odbędą się dalsze pokazy i odczyty. **Premjowanie odznaczonych okazów zwierząt odbędzie się w niedzielę popołudniu.**

Od szeregu tygodni czynione są przygotowania około organizacji tej wystawy. Z uwagi na to warto podkreślić **konieczność zwiedzenia tej wystawy przez koła rolników polskich,** bowiem ta pierwsza wystawa rolnicza będzie wskaźnikiem dalszego wzmożonego wysiłku w dziedzinie rolniczej.

W akcie otwarcia wystawy wezmą udział przedstawiciele i najbliżsi współpracownicy Generalnego Gubernatorstwa, jak również czołowi przedstawiciele władz okręgu.

Wszyscy rolnicy winni zatem zwiedzić niezwykle ciekawą dla nich wystawę w Opatowie.

(Jo) **SPADŁ Z DACHU.** We środę wieczór o godz. 19 spadł z dachu, łapiąc gołębie, Smajek Józef, lat 14 — zamieszkały przy ul. Masarskiej 1 i złamał lewą rękę. Lekarz Pogotowia Rat. opatrzył go i skierował do szpitala św. Łazarza.

WESOŁY KĄCIK.

PIĘKNY WIEK.

Mój dziadek skończył wczoraj 90 lat, w związku z czem gratulowałem mu:

— No dziadku, 90 lat to piękny wiek.

— Nonsens — przerwał mi dziadek — 22 lata, to naprawdę piękny wiek.

W APTECE.

Do apteki wchodzi jakiś klient.

— Chciałbym prosić o lekarstwo na uśmierzania bólu.

— O jaki ból panu chodzi?

— Hm, sam jeszcze nie wiem, to będzie zależało od tego jak przyjmie mnie moja żona...

W SZKOCJI.

Szkot chwali się swoją żoną:

— Moja żona przedpołudniem pracuje w biurze, popołudniu jest kasjerką w kinie, a w nocy gra w kawiarni na fortepianie.

— A kiedy śpi?

— W czasie obiadowej przerwy jako reklama w oknie wielkiej firmy z pyjamami i nocnemi koszulami.

W SĄDZIE.

Sędzia: Oskarżony skradł płaszcz z okna wystawowego. Dlaczego dopuściliście się tego czynu?

Oskarżony: Na płaszczu była karteczka: „korzystajcie z wyjątkowej okazji“.

OSTATNI RAZ.

Pan Maciej po raz trzeci został wdowcem. Po stypie pogrzebowej wraca do domu ze swym przyjacielem panem Wincentym, który zaledwie na nogach się trzyma. Siada więc na ławce i wrzeszczy:

— Ale to ci tylko powiadam, że już ostatni raz byłem na pogrzebie twojej żony, więcej mnie już na to nie weźmiesz.

NIEMOŻLIWE.

— Stasiu, masz brudny kołnierzyk, mógłbyś go przynajmniej odwrócić na drugą stronę.

— Tak! Ale czy widziałeś kiedy kołnierzyk, któryby miał trzy strony?

EUGENJA WAGNER.

Zwierzowódz

Powieść fantastyczna.

Ilustrował: **Witold Wagner.**

11)

Zbiegli z gór na płaskowzgórze, kierując się w stronę, gdzie właśnie rozgrywała się bitwa między Etiopami a Włochami.

Ustał grzechot karabinów, natomiast zwarły się ciała najeżone bagnetami. Straszliwe wrzaski, bolesne jęki, przekleństwa dochodziły z tego kłębowiska ciał ludzkich.

A tu z pośród tej masy zbitej widać dwóch ludzi na koniach. Jeden z koni to właśnie koń jego. Poznaje go po kształtach, zwinnych ruchach, jak jaszczurka, to tu, to znowu tam.

Biegnie zwierzowódz, prawie nie dotykając ziemi, ku miejscu, wyjąc, a za nim stłoczona masa pawianów z piskiem, wrzaskiem, tylko kły błyskają w pyskach.

Usłyszał głos swego pana koń. Skoczył w bok, jakby pejczem uderzony, zrzucając jeźdźca. Zwycięstwo chyliło się na stronę Włochów, gdy naraz ci zaatakowani znienacka od tyłu pierzchać poczęli, tracąc orientację.

Nie wiedzieli bowiem przed kim się bronić, czy przed Etiopami, czy przed małpiem wojskiem. Lecz i Etiopowie przerazili się ogromnie, widząc wśród małp zwierzowodza, tego ducha puszcz władcy wszelkiej zwierzyny, poczęli więc także uciekać.

Na skutek ataku małp opróżniła się prawie przestrzeń. Pozostali tylko ranni i zabici.

Tymczasem koń przypadł do swego pana, oszalały z radości. Skoczył nań zwierzowódz, dał znak odwrotu pawianom, jadąc na przedzie.

Dość duży kawałek drogi przebyli, gdy stanął, rozglądając się wokoło. Jakaś myśl błysła mu przed oczyma. Odwrócił się, patrząc w bok w stronę pozycyj etiopskich. Wdali zobaczył jakieś poruszające się postacie. Byli to samarytanie.



Patrzy zwierzowódz, patrzy, wreszcie zawraca z powrotem i wcwał, jak wicher gna ku jednej grupie. Tam bowiem widzi ją, którą szukał beznadziejnie. W białym płaszczu ze znakiem Czerwonego Krzyża, klęczy koło rannego, obwiązując ranę a przy niej stoi żołnierz, podając i przytrzymując bandaże. Z pod okrycia na głowie wymykają się złote loczki włosów. Czynność swą wykonuje zręcznie. Migają się tylko w powietrzu jej małe, kształtne rączki z długiemi arystokratycznemi paluszkami. Ranny jęczy, kwili, jak dziecko płaczące, chwilami przestaje, patrząc w śliczną pochyloną twarzyczkę lekarki. — Skończywszy wstaje, idzie ku drugiemu, trzeciemu, niosąc ukojenie, choć w maleńkiej dozie.

Lecz oto spostrzega nadbiegającego dzikusa, w małpiem towarzystwie. Początkowo myślała, że to Etiop zabłąkany powraca, ale pomyliła się. Poznała dzikusa, niedawno widzianego, gdy samolotem leciała na front. Krew zakrzepła w jej żyłach, gdy zobaczyła wzrok jego, pełen pożądliwości, w nią utkwiony. Schyliła się i drżącemi rękami szybko poczęło owijać gazą i bandażować ranę. Skończyła, gdy nad nią stanął rozogniony zwierzowódz.

Konik jego zarżał. Ranni Etiopowie żegnać się poczęli, zapominając o swych bólach, a Włosi przyglądali mu się z zaciekawieniem.

A on, ten duch puszczy, czy proroka, jak go nazywano, stał nieruchomo, wpatrzony w nią, jak w cudowne bóstwo.

Gdy lekarka ukończyła opatrunek, dzikus zeskoczył z konia, bełgocąc coś do Meri, wyciągnął ku niej błagalnie ręce.

Ta, przestraszona więcej grzywiastemi, kosmatemi pawianami, cofała się w tył, szukając nadaremnie pomocy. Etiopowie, przerażeni obecnością jego, z krzykiem uciekali, kryjąc się, gdzie tylko który miał.

Panika zapanowała nie do opisania. Dwóch tylko ludzi ze służby sanitarnej biegło doktorce na pomoc.

Widząc to zwierzowódz i przeczuwając, że znowu może ją utracić, porwał przemocą szamocącą się, krzyczącą Meri i skoczył na konia, kierując się do ucieczki.

Pozostali sanitarjusze i lekarze poczęli strzelać do nóg pędzącego konia i pawianów. Lecz strzały chybiały, przestrzeń między uciekającymi a goniącymi stawała się coraz większa.

Jedna kulka trafiła pawiana w nogę. Ten zapiszczał z bólu, nie mogąc podążyć tak szybko teraz za panem.

Zwierzowódz oglądnął się, żal mu się zrobiło zwierzęcia, lecz nie mógł nic poradzić, mocno trzymając wyrywającą się Meri.

Ta jednak na skutek przerażenia i mocowania się z nim omdlała, zwisając teraz całym swym ciężarem na jego rękach.

On wpatrzony w nią, jak w tęczę, dźwigał teraz ten drogi ciężar spoglądając na nią z zaciekawieniem, a zarazem z trwogą.

Przybyli wreszcie do lasu bananów i daktyli. Delikatnie, jak umiał złożył ciało na murawie, a sam pobiegł do źródła po wodę, którą przyniósł w szerokim liściu.

Ochlapał twarz Meri, która po chwili otwarła oczy, a widząc się znowu w mocy dzikusa powtórnie zemdlała. Wkrótce jednak oprzytomniała.

On głaskał ją pieszczotliwie, mlaskał językiem, cmokał, bełkocząc przytem. Tym objawiał on swą radość. Koń natomiast parskał, przyglądając się jej. Piękna doktorka nie rozumiała, co to wszystko znaczy. Poznała wprawdzie Zwierzowódza, ponieważ widziała go nie tak dawno. Teraz podniosła się z ziemi, chcąc uciec, lecz on jej nie pozwolił. Uniósł ją jak piórko, sadzając ją pod palmą drzewa. Czterej pawiany opasały ją dokoła. Zwierzowódz zerwawszy piękne kiście bananów, podawał jej piękne owoce.

Ona jednak z przestrachu nic do ust włożyć nie mogła. Łzy cisnęły się jej do oczu, co widząc Zwierzowódz począł skakać, okazując swój żal.

ROZDZIAŁ VII.

Przeszło dwa tygodnie była Meri w mocy Zwierzowódza. Powoli zaczęła się przyzwyczajać do nowych warunków życia. Brawurowa natura była jej wielce pomocną.

Jak wierny pies otaczał ją troskliwą opieką, starając się o pożywienie, wodę, by ugasić pragnienie. Całemi godzinami siedział teraz przy Meri, bojąc się ją opuścić nawet na chwilę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Noc grozy.

HUMORESKA.

Gdy się czyta stare powieści i grzebie w archiwalnych zapiskach starych rodów, kiedy się wczytuje w dawne kroniki rodzinne naszych antenatów, nie wydaje się nam dziwny tytuł powieściowy takiego chociażby Walerego Łozińskiego „Zaklęty dwór“, gdy w 1845 roku cuda działy sie niesamowite w żwirowskim pałacu, a fama daleko rozniosła sławę pochylonego i zapadłego w ziemię gniazda.

W modnych tak dzisiaj „senzacyjnych romansach“ stanąłby bez najmniejszej wątpliwości ów „Zaklęty dwór“ na pierwszem miejscu, a chociaż brak w akcji nieodzownych akcesorjów obecnych czasów, jak samolotów, aut, radjosłużby i policyjnego pościgu na motocyklach, to przecież posmak brawury wnoszą nocne schadzki i tajemniczy maziarz, ogniste dełesze pańskich stajen i lufa wymierzonej w pierś krucicy czy jednorurki.

A znikające i pojawiające się w nagle oświetlonych oknach pustką stojącego dworu widmo nieboszczyka dziedzica, zjeża włosy i sercu raźniej bić każe.

Jeżeli prawdą jest, że wszystko w życiu powraca, to czemuż-by nie miały powracać okropne historje upiornych widziadeł, wałęsających się po komnatach dawnych domostw i jak ongiś straszących nas dzisiaj, gdy rozum zda się być u szczytu panowania nad światem i wszystko mu podporządkować się winno.

Stare dwory są jeszcze i wiele opowiedziećby mogły zawalone gratami lamusy, zegary zaś o kukułczych głosach od lat milczące w kątach kredensowych, izbic, pewnie jeszcze więcej dziwów mają ukrytych w swych głębiach.

Ale niechaj milczą dalej kurantowe zegary, śniąc swój sen przeszłości...

O takim starym, do dziś stojącym dworze, opowiem ja!

Opowiem, — a raczej nie o dworze, jeno o jednej takiej pełnej grozy przeżytej w nim nocy, co wryła się w mą pamięć jak nic jeszcze nigdy... Więc mówmy!...

Ganek z zajazdem, tonący w gąszczu zielonego wina, gazon opasany żywopłotem, kamienna podmurówka i nisko nad ziemią osadzone okna... Przybudówka w tyle, drewnia już i dachówką kryta. To czasy nowsze...

Ale majestat starości kryje się w prawem i lewem skrzydle budynku frontowego, pamiętającego tak bardzo wiele...

Studentem bywałem w starym dworze..

O! Jeszcze wtedy skronie wuja nie srebrzyły się siwemi nitkami, a cioteczka raźniej niż dzisiaj parodowała z pękiem kluczy u pasa, w oromnym słomkowym kapeluszu z upiętemi pod nim z trudem dwoma cudownie długimi i grubymi jak wąż boa warkoczami...

Potem — życie pchnęło mnie kolejami dalekiemi od poszumów złocistych zbóż, — dwór zatarł się nieco w mej pamięci i czar jego uleciał prawie z chłopięcej duszy...

Pozostała we wspomnieniu jedna noc pod jego dachem miniona, noc — by z czarnoksięskich baśni wyjęta, ponura, wietrzna i bezksiężycowa noc, pełna szmerów i skrzypień, trzasków i zawodzeń jakichś w stuletnim parku, gdy wicher giął drzewa i siekł kroplami deszczu w szyby...

Wierzę do dzisiejszego dnia, że mogą w noc taką wychodzić z poczerniałych ram pobladłych portretów dawni ludzie, i strojni w kontusze, z karabelami u boku, mogą snuć się po miejscach pokrytych patyną wielu, wielu dni, — aż kur zapieje po trzykroć i jutrzenka nie zaróżowi wschodu... Po kolacji pościelono mi w tak zwanym „dziecinnym“, dużym dwuokiennym pokoju, mającym troje drzwi, solidnych dwu-skrzydłowych drzwi, biało malowanych. Jedne wiodły do sieni, drugie do narożnego, „gościnnego“ pokoiku, trzecie wreszcie do jadalni, połączonej z resztą dworu.

I za temi-to właśnie drzwiami odprawiły przerażający sabat złe moce lub widmowe postacie ze starych sztychów dały sobie rendez-vous przy dźwiękach fortepjanu...

Kto chce — może się śmiać, z politowaniem kiwając głową.

Ale mnie wówczas, było bardzo daleko do śmiechu...

Usnąłem, kołysany monotonnem chlupaniem deszczu z rynny gdzieś u narożnika werandy, zawodzeniem wiatru i skrzypieniem gałęzi.

Naciągnąłem przykrycie na nos niemal, bojaźliwie uprzednio śląc wejrzenie po wszystkich czterech kątach obszernego pokoju, przypominając sobie niewiadomo dlaczego właśnie w ten wieczór burzliwy wszystkie w dzieciństwie historje o zbójach i upiorach.

Zamknąłem oczy i mocno zaciskając powieki, nasłuchiwałem nocnych odgłosów...

...Tajemniczych stąpań po strychu, brzęków jakiegoś porzuconego żelaziwa, na który padały obłamane gałązki, packania strącanych wichurą owoców w sadzie...

Noc, czerń za oknami i lęk w mem sercu... Czas płynie.

Pewnie upłynęła już godzina lub dwie na tem mimowolnem czuwaniu, gdy uszów moich dobiegły jakieś podejrzane szmery z jadalni...

Tam coś się działo?

Ni to posuwanie czegoś po czemś, ni to przeciąganie czegoś do kogoś — leciuchny odgłos szurania i pobrzękiwania, ledwo uchwytny i straszliwie denerwujący...

Przykryłem się teraz już z głową razem...

Słucham...

Nagły dźwięk, coś jak metaliczny upadek, cisza...

Zegar zaczyna bić...

Włoski moje pojedynczo można liczyć...

Stoją wyprostowane, jak druty, wszystkie, a nie zaczynałem wtedy łysieć!

I po długiej, jak wieczność chwili, nowy objaw niesamowitości:

Krótki, oderwany, potężnie brzmiący w nocnej głuszy fortepianowy akord!...

Czułem, że woskowa bladość rozlewa mi się na twarzy...

Tam — w pokoju ktoś w nieprzejrzanej ciemności siadał do klawikordu...!

Psssst!... Ooooo! Nie myliłem się, ani krzynę...!

Już cichuteńkie, jak tchnienie, płyną tony dziwnej gamy.

Wolniutko.. miarowo, i ...silniejszy, basowy dysonans. Cisza... cisza już odtąd niezmącona...! Aaaaach!...

Włoseczki już mi opadły, ale zlepia je pot... zimny pot!

Do rana nie śmiałem ni nóżką, ni rączką ruszyć! A wyglądałem podobno jak po solidnem „laniu“ z ręki rodzica dobrodzieja...

W dzień wszystko inaczej wygląda... Świat, ludzie i stary dwór.

Nawet nie tak groźnie i tajemniczo bury kot, co spał do południa na fortepianie, zwinięty w kłębek...

Powinno się stanowczo domykać kredens, gdy wstawia się doń mięsiwo, pozostałe od kolacji...

Wtedy kot, po dobrym posiłku nie będzie spacerował po fortepianowej klawiaturze, pokąd sen go nie utuli... A jakże!

Stefan Krasiński (Kraków).

ANEGDOTY.

NIKISCH W MINJATURZE.

Artur Nikisch był bezsprzecznie w Lipsku najpopularniejszym muzykiem wszystkich czasów. Ale częstokroć się zdarzało, że ludzie, którzy go znali tylko z podjum sali koncertowej, nie poznawali go na ulicy, z powodu jego niezwykle drobnej postaci. Gdy pewnego razu przechadzał się muzyk po jednej z głównych ulic miasta, nagle dwie panie stanęły przed nim zdumione, a jedna z nich zauważyła:

— Popatrz, coś nadzwyczajnego. Nikisch w minjaturze.

*

ROZTARGNIENIE NEWTONA.

Newton, słynny angielski fizyk dawał niejednokrotnie w życiu codziennem dowody roztargnienia. Pewnego razu, nie chcąc przerywać pracy, postanowił spożyć śniadanie w swym gabinecie. Służąca przyniesione śniadanie, na które m. in. składały się i jaja, położyła na stole, tuż obok zegarka uczonego.

Gdy przyszła po pewnym czasie, zdziwiła się nieśmiało, gdyż ujrzała Newtona, stojącego na środku pokoju i pilnie przypatrującego się jaju, które trzymał w ręku. Zegarek zaś spoczywał z pękniętem szkiełkiem w kieliszku na jajko.

*

Cesarz Rudolf zatrzymał się pewnego razu wraz ze swym dworem niedaleko Moguncji i udał się do tego miasta. Ponieważ jednak deszcz zaczął padać, wstąpił do pewnej piekarni.

Właścicielka nie chciała mu pozwolić zatrzymać się dłużej, gdyż nie poznała cesarza, który był skromnie ubrany. Skoro cesarz nie zwracał uwagi na obraźliwe słowa, jakiemi go przyjęła, wówczas podniecona gospodyni złapała garnek z wodą i wylała na przybysza. W wyniku tego cesarz, ociekający wodą, powrócił do obozu.

W południe otrzymała gospodyni przesyłkę, która zawierała potrawy z królewskiej kuchni. Kobieta domyśliła się, że przybyszem był cesarz i pośpieszyła na jego dwór, aby przeprosić za swe nieuprzejme zachowanie się i prosić o łaskę. Cesarz jednak nie okazał się mściwym, a jedyną kara dla gospodyni było to, że musiała wobec całego dworu opowiedzieć przebieg zdarzenia.

Z URZĘDÓW

Obwieszczenie

o zgłaszaniu się właścicieli koni.

Stosownie do zlecenia z dnia 11 września 1940 roku otrzymałem pełnomocnictwo z Urzędu Szefa Okręgu Krakowskiego Wydziału Wyżywienia i Gospodarki Rolnej, Kraków, ażeby w przyszłości czuwać nad rozdziałem pokarmów zwierzęcych między zawodowych właścicieli koni, a mianowicie w ten sposób, że będę wydawał na nie karty zapotrzebowania. Do dnia 22 września 1940 roku zobowiązani są zgłosić się u mnie właściciele koni:

a) właściciele przedsiębiorstw transportowych, spedytorzy, przewoźnicy, właściciele pojazdów, dorożkarze i t. d., o ile ci jeszcze nie są zgłoszeni, jako członkowie.

b) wszyscy inni właściciele koni, np. fabryki, cegielnie, przedsiębiorstwa i rzemieślnicy i t. p.

Zgłoszenie musi nastąpić osobiście w moim biurze: Rathausplatz 10 (pl. W. W. Świętych), II pietro, w czasie od 9—12-stej i 15—18-stej. Jako legitymację należy przynieść ze sobą dokumenty wykonywania zawodu.

O ile zgłaszanie nie nastąpi w określonym czasie, nie nastąpi wówczas przydział pokarmów zwierzęcych w miesiącu październiku.

Kraków, 11 września 1940. 2726k

Stowarzyszenie przedsiębiorców transportowych
dla Okręgu Krakowskiego
pod. **Dicke.**

SĄD OKRĘGOWY W KRAKOWIE, Wydział I cywilny, dnia 9 września 1940, I T 120/40. Zarządzenie postępowania celem przeprowadzenia dowodu śmierci. Andrzej Federowicz, syn Władysława i Zofii, urodzony 10/XI. 1890, asesor Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie, dnia 5 września 1939 w czasie jazdy koleją koło stacji Słotwina-Brzesko ugodzony odłamkiem granatu w serce zginął i ma być pochowany w wspólnym grobie koło dworca kolejowego w Tarnowie. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowe przeprowadzenia dowodu śmierci, zarządza się na wniosek Julji Federowiczowej postępowanie celem przeprowadzenia dowodu śmierci odnośnie do wymienionej osoby — a zarazem wzywa się o udzielenie wiadomości o Andrzeju Federowiczu tut. Sadowi. Trzy miesiące po dniu 14 września 1940 r. Sąd po przesłuchaniu stron co do wyniku przeprowadzonych dochodzeń załatwi ostatecznie wniosek. 2703k

Niniejszym stwierdzam, że Rowiński Antoni, lat 60, syn Jana i Krystyny, zam. w Broku n/B., pow. Ostrów Mazowiecki, ul. Pułtuska Nr. 52, w dniu 6 września 1940 r. złożył zameldowanie w komisarjacie II kolejowym Policji Polskiej m. Warszawy o kradzieży na jego szkodę w dniu 5 września 1940 r.: portfelu z zawartością 470 złotych gotówki, tymczasowego wykazu personalnego, wydanego przez Magistrat m. Broku na nazwisko meldującego i jego żony, koncesji na prowadzenie restauracji II kategorji z wyszynkiem, wydanej przez Urząd Celny w Warszawie, książki tytoniowej, karty rejestracyjnej karty przemysłowej, podatkowej, patentu akcyzowego, karty rowerowej i karty na kupno butów, wydanej przez Magistrat m. Broku. — Kierownik II komisarjatu kolejowego Policji Polskiej: Wacław Okoński. 2704k

Zakończenie rubryki „Z Urzędów“.

Roczny (półroczny) **kurs uproszczonej stenografji** niemiecko-polskiej **MARCZEWSKIEGO (A. Hitlerplatz 9, telefon Nr. 101-14)**, obejmuje m. in. także: **język niemiecki** od podstaw, z gramatyką, ortografją, konwersacją, korespondencją i **maszynopismo** i daje sumienne, gruntowne i wszechstronne przygotowanie do zawsze popłatnego zawodu. Znajomość języka niemieckiego ani matura przy przyjęciu **nie wymagana**. Wpisy teraz.

Wolne posady

DETASZERKĘ rutynowaną — przyjmę zaraz. Zgłoszenia Pralnia „Czystość", Kraków, Dąbrowskiego 11. 32625

FRYZJERA męskiego i praktykanta na dokończenie przyjmę zaraz. Kaszowski, Mogilska 39. 32753

GORZELNIK potrzebny na kampanję po kawalersku. Zgłoszenia tylko pisemnie. — Odpisy świadectw, których się nie zwraca, przesyłać: Gorzelnia, Branice, poczta Pleszów koło Krakowa. 32779

DOM chrześcijański poszukuje dziewczyny do wszystkiego i do dziecka, bez gotowania. Zyblikiewicza 8. m. 6. 32769

PIANISTA i skrzypek potrzebny od zaraz do kawiarni „Morskie Oko" w Zakopanem. 32810

SŁUŻĄCA do wszystkiego, potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Kraków, Siemiradzkiego 4, II. p. 32784

POTRZEBNA służąca samodzielnie gotująca za naukę kroju. Warszawska 4, I. piętro. 32790

PANIENKĘ do podawania potraw w kawiarni przyjmę zaraz. Najchętniej z prowincji. Kraków, Mały Rynek 7. Sachowa. 32792

POTRZEBA dziewczyny z gotowaniem. Prokocim koło przystanku. Restauracja Bodzioch. 32743

CUKIERNIKA uzdolnionego cukrach, pieczywie, kremowe [illegible], przyjmie Cukiernia Peszkowski — Sauch. 2694k

FRYZJERSKI pomocnik męski zdolny, potrzebny zaraz: Przeworsk, Kościelna Skret. 2695k

PIWOWARA-KIEROWNIKA browaru, posiadającego praktykę w średnich i małych browarach, przyjmę na umówionych warunkach. Zgłoszenia pisemne wraz z zapodaniem warunków i referencji do Gońca Krak. Kraków, „Nr. 2696k". 2696k

POTRZEBNE: kucharka starsza, — kelnerka młoda, znajomość niemieckiego, wymagania skromne, dobra traktowanie. Bar Ludowy, Długa 82. 32816

POTRZEBNY fryzjer męski na stałą wypomożkę z gwarancją. — Kraków, Mazowiecka 4. 32759

Posad poszukują

POLECAM zdolną, uczciwą kucharkę do restauracji. Kraków, Karmelicka 35, m. 8, godz. 20. 32774

ŚLUSARZ-maszynista obejmie pracę tartaku, młyna lub centralnego ogrzewania. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 32767". 32767

RZĄDCA, ogrodnik, młody, poszukuje pracy. Goniec Krakowski Kraków, „Nr 2708k". 2708k

PANNA ze znajomością języka niemieckiego, poszukuje pracy garderobianej, pokojowej ewentualnie do sprzątania biur. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 32821". 32821

SZUKAM pracy do samotnych osób (chętnie niemieckich) gotuję bardzo dobrze. Zgłoszenia: 12 i 13 bm. od godz. 2 popoł. — Kolberga 3, m. 5. 32825

MŁODA, średnie wykształcenie, maszynopismo, — trochę niemiecki, znająca bardzo dobrze gospodarstwo domowe — szuka posady w biurze, sklepie, wypożyczalni książek itp. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 32766". 32766

AKWIZYTOR, inkasent, registrator poszukuje pracy. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 32719". 32719

MŁODY księgowy, korespondent poszukuje zajęcia. Goniec Krakowski Kraków „Nr 32739". 32739

MATURA szkoły handlowej, przyjmę praktykę w fabryce, w większem przedsiębiorstwie handlowem. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 32738". 32738

DWÓCH fryzjerskich pomocników męskich poszukuje w Krakowie lub na wyjazd. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr 32794". 32794

FRYZJER damsko-męski poszukuje posady. Kraków, Długa 67, Czesław. 32786

PRZEDSTAWICIEL aryjczyk, długoletnia praktyka, prima referencje, perfekt niemiecki, polski, szuka artykułu. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 32677". 32677

EKONOM z Poznańskiego, obeznany dokładnie z uprawą roli, plantacją buraków, nasiennictwem, chowem inwentarzy, energiczny, obowiązkowy, bezwzględnie uczciwy, poszukuje posady, najchętniej na oddzielnym folwarku. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 2693k". 2693k

BYŁY funkcjonarjusz P. P. prosi gorąco o jakie zajęcie zaraz na wsi lub w mieście. Kraków, Wasilewskiego 9, m. 3. 32682

NAUCZYCIELKA wyjedzie na wieś do dzieci do lat 9. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 32688". 32688

Kupno

KUPIĘ Elmara F9 cm. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 32746". 32746

KUPIĘ dwie obrączki złote. Starowiślna 54. Dozorca. 32787

KUPIĘ domek murowany, parterowy w okolicy Starej Olszy — ewentualnie Prądnika Czerwonego. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 32770". 32770

KUPIĘ sypialnię nowoczesną ewentualnie pokój kombinowany. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 32771". 32771

KUPIĘ jadalnię nowoczesną. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 32772". 32772

KUPIĘ psa ratlerka, — najchętniej brązowego w wieku do pół roku. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 32777". 32777

MASZYNĘ do PALENIA KAWY oraz młynek do mielenia namiastek kupię, podać wielkość, stan, markę, rok budowy, system ogrzewania, godzinną wydajność. — Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 32678". 32678

KUPIMY natychmiast kilka maszyn do pisania i liczenia. Oferty z podaniem marki i ceny: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 32730". 32730

KUPIĘ 3 wagony dyń i buraków ćwikłowych, cukrowych i marchwi czerwonej — każdą ilość. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr 32690". 32690

KUPIĘ dziecięce łóżeczko z siatką i materacykiem w dobrym stanie. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 32680". 32680

PIANINO, krótki fortepian, patefon tanio kupię. Karmelicka 17, biuro. 32684

KUPIĘ noszoną garderobę, płacę najwyższe ceny. Sklep narożny, Józefa 22. Na żądanie przychodzę do domu. 32315

KUPIĘ NOSZONĄ GARDEROBĘ, obuwie, bieliznę, płacę najwyższe ceny: Sklep Starowiślna 74, skl. Mieszkanie: Starowiślna 54/24, IV piętro. Przychodzę do domu bez zobowiązania. 32832

MŁYNEK „HURAGANOWY" do korzeni itp. kupimy. Częstochowa, skr. 43, tel. 11-63. 2727k

JADALNIĘ, sypialnię, fortepiany, oraz wiele innych używanych rzeczy kupuje Powszechny Chrześcijański Sklep Komisowy św. Tomasza 26 telefon 162-01. Przyjmuje rzeczy w komis. 32819

KUPIĘ lub wydzierżawię 100 m. b. toru kolejki roboczej z wózkami (może być więcej). Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 32834". 32834

MEBLE WSZELKIE kupuje stale i płaci dobrze **HALA MEBLOWA,** sklep Grodzka 59, magazyn Wiślna 4. 32633

PATEFON walizowy z płytami kupię gotówkowo, lecz oferty: Mikołajska 6, I p. (4). Proszę przynieść. 32067

MARKI pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia", Hitlerplatz 9. 32827

KUPIĘ maszynę polową do robienia cegły w dobrym stanie, dostosowaną do napędu motorem. Oferty z dokładnym opisem oraz ceną skierować: Probostwo Świętoniowa, — poczta Przeworsk. 2656k

ŁADĘ sklepową małą i gablotkę w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń „Par" Kraków Adolf Hitler Pl. 46. 2678k

PIANINO fortepian kupię tylko okazyjnie. Goniec Krakowski Kraków „Nr 32318". 32318

WARTOŚCIOWE rzeczy kupuję — Kraków, Wielopole 10. mieszkanie 13. 32490

NOSZONE ubrania, marynarki, spodnie, bieliznę, obuwie kupuję: Gazowa 11/14. 32513

FUTRO damskie, męskie, płaszcz zimowy, maszynę do szycia, kupię zaraz. Starowiślna 12/22, oficyna. 32319

GARDEROBĘ męską, palta jesienne, zimowe kupuję: — Starowiślna 21, m. 8. 32361

KUPIĘ natychmiast średniej wielkości piłę taśmową z motorowem popędem i przynależnościami. — Oferty: Techniczne Kierownictwo Państwowego Teatru, Kraków. 2701k

GENERALGOUVERNEMENT serje oraz znaczki pocztowe różne pojedyncze i zbiory kupię. — Sobieskiego 6/5. od 1—4. 32762

TAPCZAN pierwszorzędny, nowy, ciemny, mahoń, okazyjnie kupię. Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 32750". 32750

KUPUJE wszelkie znaczki pocztowe „Filatelia", — Kraków, Długa 14. 32674

Sprzedaż

ROWERY sprzedaż: skład ulica **Dominikańska 3,** m. 7, I. p. **Kraków.** 32277

CEMENT stale na składzie „Universal" Starowiślna 28. Tel. 129-37 2647k

NOWE PALTO męskie sprzedam cukiernia „Jagienka" Szewska 2. 32796

NAJTANIEJ GIPS, TRZCINĘ poleca Biuro Dostaw Materjałów Budowlanych. — Stanisław Rzegociński, Kraków, Szpitalna 36. 32826

RYBKI EGZOTYCZNE. Żer roślinny, kanarki harceńskie, specjalną mieszankę — poleca Sklep Zoologiczny Filous, św. Marka 21a. 32689

PAPA DACHOWA piaskowana, bitumiczna, talkowana, ter, asfalt karbolina, lepik stale na składzie „Universal" Starowiślna 28. — Tel. 129-37. 2649k

DACHÓWKA palona i asbestowo-cementowa z natychmiastową dostawą „Universal". Starowiślna 28. Tel. 129-37. 2651k

SAKSOFON tenor amerykański, sprzedam okazyjnie. Kraków, Krupnicza 20, m. 5, — od 10—12. 32679

ROWERY, MASZYNY do szycia, wózki dziecięce, dynama, lampki, baterje, części rowerowe — maszynowe poleca Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 2698k

SUROWCE MYDLARSKIE podstawowe, jak: Soda kaustyczna, potaż kaustyczny, szkło wodne, glinka mydlarska, barwiki do mydła, zapachy do mydła i inne — dostarcza: **„JAROD",** Tarnów, Tertila 39. 2699k

OKAZYJNIE ubranie, jesionka ciepła, nowa, proteza prawa noga, kule, wanna cynkowa do sprzedania: Herwina Piątka Nr. 9, m. 1. 32685

WAPNO wysyła wagonowo „Universal", Starowiślna 28. Tel. 129-37. 2646k

FRYZJERSKI zakład komfortowy zaraz sprzedam. Kraków, — Starowiślna 57. 32823

OKAZJA! Dom 6 ubikacji, piękny ogród 420 sążni, drzewka owocowe, Łagiewniki, 15 minut do tramwaju — cena 23.000 sprzeda Andrzej Grzywacz, Kraków — Łagiewniki, Kolejowa 430, — (przy ostatnim przystanku tramwajowym, tablica orjentacyjna) 32811

CHODNIK kokosowy, lis srebrny i dywan do sprzedania: — Sereno-Fenna 10, m. 4. 32728

MASZYNĘ pisarską, ubranie, dwa dywaniki, pierścionek: Sławkowska 19/3. 32724

OKAZYJNIE sprzedam kilka kilimów, narzut i dywaniki: Długa 56/6. 32721

MATA TRZCINOWA po cenach konkurencyjnych wagonowo i detalicznie „Universal" Starowiślna 28, Tel. 129-37. 2650k

HURT BATERYJ Centra, Dajmon, latarek, żarówek Osram: Janina **BUKOWSKA,** — Kraków, Gołębia 5, tel. 106-98. 32338

WAGI dla aptek, złotników, laboratorjum, handlu, przemysłu i lampy elektryczne dostarcza: „Centrala Wag", **OBECNIE:** Grodzka 15. 32829

SPRZEDAM damskie futro: Bernardyńska 9, m. 9. 32756

OKAZYJNIE sprzedamy: Futro męskie piżmowce, kołnierz wydra kanadyjska, lisy srebrne niebieskie, błamy, futra wszelka garderoba — damsko-męska — maszynę do szycia gabinetową, Rost Gasser walizkowe maszyny pisarskie, motor elektryczny „Singera" — nowy Elektrolux — oraz wszystkie przedmioty powszechnego użytku, również kupujemy zamieniamy. — Sklep Komisowy „Centrokomis", Grodzka 9. 32815

MASZYNA litograficzna — prawie nowa — wraz z kamieniami i przyborami, zdolna do natychmiastowego użytku, nadająca się do prywatnego jak również do większego przedsiębiorstwa, okazyjnie do sprzedania. Kraków — Długa 38, Biuro Techniczne Instalacyjne. 32696

OKAZYJNA SPRZEDAŻ walizkowej maszyny do pisania bobrowego futra, garnituru smokingowego, — wzrost średni. — Kraków, Reformacka 3, mieszkanie 4. 32778

SPRZEDAM kompletną sypialnię z pościelą, garderobę męską ze szczupłego mężczyzny, zegarek męski srebrny „Omega". — Wiadomość: 7—8 wieczorem, Kraków, Tomasza 27, m. 2. 32733

SPRZEDAM porcelanę 12 osób, świecznik kryształowy, antyczny sekretarz, komodę: Szpitalna 9, m. 1 b. 32735

LAMPA mosiężna stołowa ozdobna, zbiór znaczków, medali, plakiet, płaszcz, bluza granatowa, spodnie, buty 43. Wiadomość Sklep cukierniczy, św. Anny 4. 32700

SKŁAD Komisowy, Hitlerplatz 32, sprzeda okazyjnie: fortepian, obrazy Fałata, lampę Vitalux, patefon, aparat elektryzacyjny, lustro, belgijskie, dywany, suknie wełniane obuwie, meble. 31543

LIS LISA srebrnego, ślicznego, okazyjnie sprzedam. Kochanowskiego 2/2 32837

SZAFA duża, lada, lustro do sprzedania. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 32710". 32710

JADALNIĘ orzechową, 2 lampy sprzedam: — Kraków, Spokojna 29, m. 6. 32715

MOTOCYKL S. H. L. na chodzie, w bardzo dobrym stanie — do sprzedania. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 32520". 32520

JADALNIĘ, sypialnię, szafę trójdzielną, stół, krzesła, salon Biedermayera sprzedam: Kopernika 8/1. 32717

UŻYWANĄ garderobę męską, damską sprzedaje i kupuje sklep. Kraków, Pierackiego 4. 32694

BIURKA, SZAFY, OTOMANY, kredensy, stoły, krzesła, łóżka, lustra oraz inne meble używane poleca wybór: Hala Meblowa, sklep Grodzka 59, — magazyn Wiślna 4. 32695

JEDNOPIĘTRÓWKA dwunastoubikacjowa, nowa, — komfort, sklepy, Kraków, Cena 120.000, Begeka 10.000. **PARCELA,** Łobzów, — 55.000. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 32720". 32720

DO sprzedania tapczan: Kraków, Felicjanek 7, m 13, stolarnia. 32716

GAZĘ jedwabną, oryginalną szwajcarską, **PASY** wielbłądzie i gumowe oraz wszelkie przybory młyńskie dostarcza Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 32464

MASZYNĘ do pisania sprzedam: Starowiślna 1, mieszkanie 2. 32517

KILIMY, palta jesienne, zimowe, futra — sprzeda Sklep Komisowy, Gołębia 10. 32635

WYKWINTNE nakrycia stołowe „Henneberga" — poleca: Hurtownia Rynek Kleparski 17. 32109

FUTRO męskie i ubranie, lis srebrny piękny do sprzedania: Śląska 3/5. 28589

FILATELIŚCI! Sprzedaż, kupno, komis: „Mundus". Rynek 37. 31441

„IKAROS" Biuro filatelistyczne, — Kraków, Florjańska 30 — kupuje, sprzedaje, zamienia. 31952

DRZWI nowe kilkadziesiąt sztuk sprzedam. Barska 28. 32773

FILATELIŚCI! Katalog Michel 1941 już sprzedaje „Filatelia" — Kraków. Długa 14. 32809

FORTEPIAN krótki, zagraniczny sprzedam. Grzegórzecka 9/2 godzina 3- 4. 32768

OKAZJA! Parcela budowlana po cenie przedwojennej. Zgłoszenia: Wielopole 10, Owocarnia. 32765

ZAKŁAD fryzjerski „Katolik" z mieszkaniem, wyjątkowym punkcie do sprzedania, powód wyjazd. — Zgłoszenia z grzeczności: ul. Krupnicza 22, „Fryzjer". 32763

SINGERA maszynę do szycia prawie nową sprzedam. Ulica Miechowska 10. m. 5, Dziel. XIV 32749

SPRZEDAM w Krakowie kilka parcel od 20 tys. wzwyż, pod Krakowem, 12 morgów ziemi bez budynków, pod Tarnowem 25 morgów. W Ojcowie willę nową o 8 ubikacjach za 40.000 zł. Klimczak, — Kraków, Sienna 7. 32742

SPRZEDAM pas słucki (złotolity, cena 3000 złotych. Pośredniczy z grzeczności firma M. Jakubowski — Sukiennice 26—27. 32470

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 32463

FILATELIŚCI! albumy celofanowe — okazyjnie sprzedam, zamienie. Florjańska 3/8. 32793

PASY parciane różnych szerokości oraz węże strażackie itp. dostarczam. Oferty „Parciane" „Par" Kraków, Adolf Hitlerplatz 46. 2721k

CEGŁA pełna, piecówka i pustaki „Universal", Starowiślna 28. Telef. 129-37. 2648k

DWUWATKI
GILZY—TUTKI FABR. »SOKÓŁ«
we wszystkich sklepach i kioskach!

FORTEPIANY, PIANINA wielki wybór nowych i okazyjnych: Skład Fortepianów Heleny **SMOLARSKIEJ,** Kraków, Sławkowska 4. 2697k

SPRZEDAM dobry, czarny kostjum: Basztowa 17/8. 32702

FILATELIŚCI za 250 zł. dostarcza komplet znaczków czystych z przedrukiem — „Port Gdańsk" pod wskazanym adresem. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 32786" 32786

DO SPRZEDANIA zegar szwajcarski, kanapa, szafy, łóżko i wiele rzeczy. Dębniki, Barska 50, m. 10 32781

SPRZEDAM duże garnki, rondle: Garbarska 5, I p. na prawo. 32714

MAŁY domek — Rabka, sklep, bardzo tanio sprzedam: — Starowiśla 21, m. 8. 32362

„UNDERWOOD" i inne maszyny do pisania sprzeda tanio firma „Adler", Marka 25. 32451

MASZYNY do szycia tanio sprzedamy: **„KOMIS",** plac Dominikański 4. 32831

ROWERY krajowe, zagraniczne sprzedaje firma „ŻAR", — Sławkowska 11, podwórze. Ceny zniżone. 32833

MOTORY BENZYNOWE nowe 7 KM. — sprzedam. Oferty „Benzynowe" „Par" Kraków, Adolf Hitler Pl. 46. 2723k

PATEFON WALIZOWY z płytami sprzedam: Mikołajska 6, I p. (4). 32066

SZKŁO wodne konserwuje jaja. Drogerja Komorowskiego, Długa 42. 2725k

WILLKĘ nowobudowaną, pięciopokojową, komfortową, — 32.000. — Nadto wielki wybór okazyjnych realności sprzeda: „Lokata" Kraków, Łobzowska 4. 32797

SINGERA maszynę męską, tanio sprzedam. Krowoderska 39, m. 10. 32791

GROBOWCE nowe — cmentarz rakowicki, tanio sprzeda Franczak. Prądnik Biały, Mickiewicza 6 32559

SPRZEDAM 35 skrzyń z wiórami wielkości 60×40×65. Wiadomość: Kierownictwo Techniczne Państwowego Teatru, Kraków. 2702k

Rolniku
hasło Twoje to
SIEW

Treść 3-go numeru, z dnia 14. IX. 1940.

Zakon kapłanów-rolników. — Aktualne wiadomości. — ... A z Rzeszy piszą. — Nowości ze świata. — Co rolnik wiedzieć powinien. — Kącik 1000 dziwów. — Powieści. — Skrzynka pocztowa.

Cena prenumeraty miesięcznej tylko 1 złoty.

Zamówienia na prenumeraty przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe. Pisząc do Redakcji skieruj list Twój pod: KRAKÓW, Skrz. pocztowa [illegible]

OKAZJE! 1½ morgi gruntu (Swoszowice), 9.500. Dom murowany 7 pokoi, lokal sklepowy, 14.000. Dom rodzinny, ogródek, blisko tramwaju, 20.000. Kamienica 26 pokoi nieskończona, niedaleko tramwaju, 80.000, sprzeda: Grzywacz Andrzej, Biuro Kupna-sprzedaży — „Nieruchomości" Łagiewniki, Kolejowa 430. 32780

SPRZEDAJE WYSYŁA: Ałun, Amoniak, Antichlor, Szkło wodne, Sodę kaustyczną, Salmiak, Kwas solny, Ligninę, Watę, — Chlorek, Aktol (pranie). Czystol Chemotechnika Dębica. 32732

Matrymonialne

WDOWA, lat 56, z pensją, solidna, kulturalna, — poznałaby poczciwego, z bratnią duszą i sercem, sytuowanego wdowca z własnem mieszkaniem. Cel matrymonialny. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 32538". 32538

DWIE przystojne młode niezależne — poznają inteligentnych odpowiednich Panów. Cel matrymonjalny. Kraków, Goniec Krakowski „Nr. 32761". 32761

Lokale

POSZUKUJĘ natychmiast 1 do 2 umeblowanych pokoi z pełnym komfortem (łazienka, obsługa, opał) w pobliżu kina „Świt". — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr 32654". 32654

POSZUKUJĘ w śródmieściu lokalu jasnego, ciepłego, woda, gaz, elektryka, nadającego się na pracownię. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków. — „Nr. 32803". 32803

POKOJU umeblowanego z łazienką i ogrzewaniem w śródmieściu dla 2 panów niekrepującego, poszukują wypłacalni. Oferty z podaniem ceny: — Goniec Krakowski Kraków „Nr 32737". 32737

URZĘDNICZKA niemiecka poszukuje dwuosobowego umeblowanego w śródmieściu Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr 32736". 32736

LOKALU sklepowego — w centrum poszukuję, pośrednictwo wynagrodzę. Wiadomość: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 32798". 32798

POKOIK osobie solidnej, pracującej podnajmę. Filipa 21, 7 w podworcu — popołudniu. 32747

NOCLEGI Marka 20/12. 32822

ZAMIENIĘ 4 pokoje przy Grodzkiej za 2 pokoje lub 2 wynajmę. Kościnszki 1, sklep spożywczy. 32686

NOCLEGI przyjezdnym. — Kraków. Wielopole 24/4. 32741

NOCLEGI Szewska 7/7, II p. 32745

PRZEJEZDNYM pokój niekrępujący: Pierackiego 23, m. 1. 32693

POSZUKUJĘ 4 pokoi z kuchnią blisko tramwaju. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr 32748". 32748

DO WYNAJĘCIA dwa umeblowane pokoje z używalnością kuchni. — Janina Nowakowa — Niepołomice. 32744

2 POKOJE kuchnia, 2 pokoje, **GARSONIERA,** umeblowany 1 pokój bez mebli do wynajęcia. Zgłoszenia: Biuro Arcta — Kraków, Floriańska 18. 32740

NOCLEGI solidnym. Krowoderska 55, m 1. 32782

POKOJE UMEBLOWANE poleca: Centrala Mieszkaniowa — „FIDUCIA", — Florjańska 15. 32793

MAGAZYNU blisko dworca towarowego, piwnio na przechowanie kilkuwagonowych ilości ziemniaków, poszukuję. Zgłoszenia: — Plac Wszystkich Świętych 10, m. 7. 32794

DWÓCH URZĘDNIKÓW NIEMCÓW poszukuje 2 dobrze umeblowanych pokoi z łazienką i obsługą. Zgłoszenia z podaniem ceny do Gońca Krakowskiego, Kraków „Nr. 32800". 32800

POKOJU z piecem kuchennym szukam. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 32669" 32669

POKOJU elegancko umeblowanego poszukuje kulturalna Wiedeńka na stanowisku rządowem. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 32692" 32692

URZĘDNIK niemiecki poszukuje pokoju z dwoma łóżkami, ewetualnie dwu pokoi, — tylko w nowym domu. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 32751" 32751

DWA lub 3 duże pokoje do wynajęcia na biuro. Kraków Pierackiego 14, m. 1. Tamże do sprzedania kasa ogniotrwała nr. 3 32701

KLERYK wynajmie pokój niedaleko kościoła — religijna rodzina, probostwo. Mat, Warszawska 5/25. 32683

POKÓJ umebl. bez pościeli wynajmę pracującemu panu. Zaleskiego 4a. 32758

MIESZKANIA, POKOJE, także nmeblowane — zgłaszajcie bezpłatnie (dyskrecja): Biuro Ropskiego - Szachowskiego. Karmelicka 17. 32340

NOCLEGI wygodne: Florjańska 3/8. 32346

POTRZEBNE od zaraz na biuro w śródmieściu 3 pokoje, przedpokój, kuchnia lub składzik. — Uzyskanie pozwolenia władz niemieckich na dzierżawę mieszkania zapewnione. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 32356". 32356

POKÓJ wspólny z utrzymaniem, łazienką dla pracującej panienki: Bernardyńska 9, m. 9. 32755

NOCLEGI: Tarłowska 3/3. 32410

NOCLEGI śródmieście! Krupnicza 14/5. 32420

NOCLEGI Starowiślna 12/16, II. p. oficyna. 32651

NOCLEGI. Wielopole 5/5. 32045

DYREKTOR poszukuje 2 umeblowanych pokoi w śródmieściu. Pewny płatnik. Oferty: Goniec Krak., Kraków. „Nr. 32458". 32458

POSZUKUJĘ lokalu na restaurację z urządzeniem lub bez. — Zgłoszenia natychmiast: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 32722". 32722

NOCLEGI czyste, łazienka: Wenecja 5/1. 32711

DO wynajęcia suteryny, nadające się na skład, magazyn. — Wiadomość: Dozorczyni, Szewska 24. 32757

POKOJE biurowe — centrum — oddam. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 32718" 32718

PRZYJEŻDŻAJĄCYM do Warszawy polecam pokoje gościnne z utrzymaniem lub bez: Aleje Ujazdowskie 22, m. 1. 32557

POSZUKUJĘ 2 pokoi na biura w śródmieściu, pośrednictwo wynagrodzę. — Zgłoszenia: Pędzichów 6, II. p. m. 6. 32620

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO wyuczę każdego w trzech miesiącach gwarantowanie 1 zł. godzina, pojedyncze — zbiorowo, ulica Jabłonowskich 7, m. 4. 32671

KURSY WIECZORNE niemieckiego, rosyjskiego, angielskiego i francuskiego — lekcje indywidualne. — Rozpoczyna pedagog. — Zapisy codziennie 16—20 godz. Długa 5, m. 6. 32444

MASZYNOPISMA uczę indywidualnie: Sławkowska 30/6. 32713

KONCES. Kursy kroju i szycia **„JÓZEFINA",** — Kraków, ul. Warszawska 4. Nowe kursy 16 września. System Wortha. — Gwarancja wyuczenia. Świadectwa. Opłaty przystępne. — Wpisy codziennie do 7 wieczór. 32388

DO nauczenia języka angielskiego 5 osób, poszukuję nauczyciela. — Zgłoszenia z podaniem warunków: — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 32835" 32835

Różne

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY przy ulicy **KRUPNICZEJ 10** stale czynny pod dawnem kierownictwem. 32673

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację kolejową. Syrek Wojciech. 32806

UNIEWAŻNIAM zagubioną „Wochenkarte" Nr. 19069". 32807

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.